DZIŚ 12 STRON Wyd. A. Cena 20 gr

NOWINY RZESZOWSKIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 114 (1842) — Rzeszów, sobota 14 i niedziela 15 maja 1955 r.

Najlepsi w zawodzie

kierowca
E. Stuła
brygady
przeładunkowe
E. Lesiaka

(i) Za I kwartał br. Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego wyróżnił jako najlepszych w województwie kilku kierowców brygad oraz przeładunkowych.

I tak I miejscem nagrodzono **Eugeniusza Stuła**, kierowcę Ekspozytury PKS w Przemyślu. Jeżdżąc na „Fiacie" przystosowanym do przewozu ludzi ob. Stuła wykonał plan kwartalny w 201,8 proc. osobo-km a plan przewozu osób w 132,1 proc. Ponadto przejechał on bez naprawy głównej 16.525 km ponad plan. Uzyskując 239 l oszczędności paliwa, jeździł bez awarii i spóźnień.

Do najlepszych kierowców towarowych w województwie należy **Bronisław Lasek** jeżdżący na „Star 20" pracownik Ekspozytury PKS Przemyśl. Uzyskując wydajność 161 proc. tono-km zaoszczędził 419 l- paliwa o wartości 916 zł. Bez naprawy głównej przejechał 16.117 km ponad plan.

Jako przodujący kierowca osobowy wyróżniony został **Mieczysław Sikora** z Ekspozytury PKS w Rzeszowie, jeżdżąc na samochodzie „Star 50" wykonał plan osobo-km w 162 proc., a przewozu ludzi w 159 proc. Ponadto nie dopuszczając do awarii zaoszczędził paliwa o wartości 2.179 zł. Gotowość techniczną swojej maszyny zachowuje do 30 dni w miesiącu.

Dużą oszczędność paliwa i ogumienia posiada przodujący kierowca osobowy Ekspozytury w Rzeszowie **Piotr Tylutki**. Prócz tego wyróżnia się on wysokim wykonaniem planów w osobo-km (168 proc.) i przewozu ludzi (170 proc.).

I miejsca w województwie uzyskały brygady przeładunkowe ob. **Erwina Lesiaka** z Ekspozytury w Krośnie przy stacji terenowej w Gorlicach wykonujące plan w 140 proc. oraz brygada Ekspozytury przemyskiej **Stanisława Pikalskiego** wysoko, bo w 189 proc. wykonująca plan kwartalny.

Dziś podpisany zostanie układ
o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej

Czwarte posiedzenie Konferencji państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie

Dnia 13 maja odbyło się czwarte posiedzenie Warszawskiej Konferencji państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Obradom przewodniczył szef delegacji radzieckiej, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin.

Na posiedzeniu rozpatrzono wszystkie artykuły układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Republiką Czechosłowacką, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Polską Rzecząpospolitą Ludową, Rumuńską Republiką Ludową, Węgierską Republiką Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Wszystkie delegacje państw reprezentowanych na konferencji oświadczyły, że akceptują tekst wspomnianego układu.

Postanowiono, że podpisanie układu nastąpi 14 maja w gmachu Rady Państwa, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na posiedzeniu powzięto uchwałę w sprawie utworzenia zjednoczonego dowództwa sił zbrojnych sygnatariuszy układu.

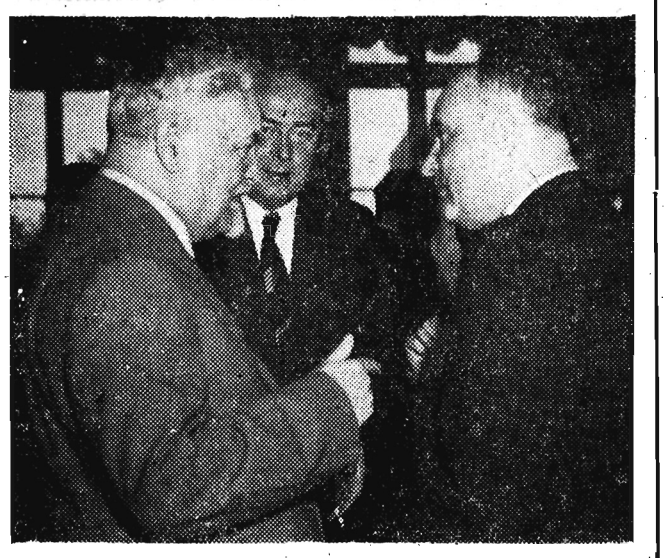

Na zdjęciu: Podczas przerwy w obradach (od lewej): Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR **Nikołaj Bułganin**, Prezes Rady Ministrów PRL **Józef Cyrankiewicz** i Prezes Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej **Gheorghe Gheorgiu Dej.**
CAF — fot. Baranowski

Oświadczenia

przewodniczącego delegacji bułgarskiej W. CZERWENKOWA przewodniczącego delegacji rumuńskiej G. DEJA przewodniczącego delegacji albańskiej M. SHEHU **podajemy wewnątrz numeru.**

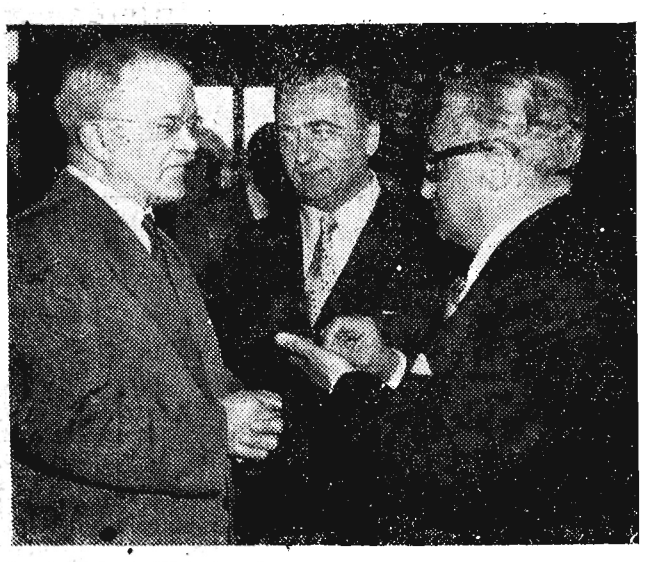

Na zdjęciu: Podczas przerwy w obradach (od lewej): I Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych ZSRR Wiaczesław Mołotow, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych PRL — Marian Naszkowski i Minister Spraw Zagranicznych — Stanisław Skrzeszewski.
CAF — fot. Baranowski

Dni Oświaty Książki i Prasy

Dziś inauguracyjna akademia w Domu Kultury

(i) Dni Oświaty, Książki i Prasy rozpoczniemy na terenie Rzeszowa akademią, która odbędzie się w sobotę w Wojewódzkim Domu Kultury Zw. Zawodowych. W części artystycznej wezmą udział aktorzy Teatru Ziemi Rzeszowskiej oraz zespoły, które zajęły I miejsce w eliminacjach wojewódzkich, — zespół chóralny PDK z Kolbuszowej oraz zespół pieśni i tańca PDK z Jarosławia.

Jutro otwarcie wojewódzkiej biblioteki i Wystawy Mickiewiczowskiej

W niedzielę o godz. 11 odbędzie się uroczyste otwarcie wojewódzkiej i miejskiej biblioteki publicznej przy ul. Tkaczowa 13 oraz Wystawy Mickiewiczowskiej. Wystawa ta gromadzi cały szereg dzieł wielkiego poety oraz opracowań naukowych jego twórczości.

W okresie trwania Dni Oświaty, Książki i Prasy zorganizowane będą kiermasze książkowe. Stoiska ustawione w różnych punktach miasta zawierać będą wiele ciekawych wznowień i najświeższych wydań z literatury polskiej i zagranicznej.

W niedzielę wieczorem odbędą się zabawy ludowe w parku im. Waryńskiego, na przystani kajakowej w Olszynkach nad Wisłokiem oraz w parku na Staromieściu. Będą one urozmaicone występami amatorskich zespołów artystycznych z miasta i województwa.

Delegacje na Konferencję Warszawską oddały hołd żołnierzom radzieckim poległym w walce o wyzwolenie Polski

WARSZAWA (PAP). W dniu 13 bm. delegacje rządowe uczestniczące w Konferencji Warszawskiej państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, oddały hołd żołnierzom bohaterskiej Armii Radzieckiej, poległym w walkach o wyzwolenie Polski, składając wieńce na cmentarzu — mauzoleum żołnierzy radzieckich w Warszawie.

Na uroczystości złożenia wieńców obecni byli: I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR oraz przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wraz z członkami Rady Państwa.

Pod obeliskiem mauzoleum pełnią wartę honorową żołnierze WP. Po prawej stronie obelisku kompania honorowa Wojska Polskiego z pocztem sztandarowym, a na przeciw niej — dziesiątki pocztów sztandarowych i delegacji warszawskich organizacji partyjnych oraz organizacji społecznych.

Padają krótkie słowa komendy. Kompania honorowa Wojska Polskiego prezentuje broń. Rozlega się głuchy łoskot werbli. Chylą się sztandary. Orkiestra gra polski hymn narodowy. Pierwsza składa wieniec delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z przewodniczącym delegacji prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Następnie przy dźwiękach hymnu Związku Radzieckiego wieniec składa delegacja ZSRR: przewodniczący delegacji, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Nikołaj Bułganin i członkowie delegacji: I zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesław Mołotow, minister obrony ZSRR marszałek Związku Radzieckiego Georgij Żukow, marszałek Związku Radzieckiego

(Ciąg dalszy na str. 2)

3 tysiące rolników bierze udział w konkursie na uprawę kukurydzy

(i) Zorganizowany przez Ministerstwo Rolnictwa wielki konkurs na uprawę kukurydzy wzbudził duże zainteresowanie wśród rolników woj. rzeszowskiego.

Do tej pory do konkursu przystąpiło 3.119 gospodarzy indywidualnych uprawiających kukurydzę na 318 hektarach oraz 73 spółdzielnie produkcyjne uprawiające kukurydzę na 86 hektarach ziemi.

Najliczniej do konkursu przystąpili chłopi pow. Radymno (w liczbie 718 gospodarstw), Przemyśla (600 gospodarstw) i Przeworska — 505.

Słabe zainteresowanie konkursem wykazują natomiast chłopi powiatów krośnieńskiego, sanockiego i niżańskiego.

Już 15 maja spotkamy się w Czudcu

Otwarcie Ośrodka Wczasów Świątecznych

Wojewódzki Komitet do Spraw Wypoczynku Świątecznego przy WRZZ w Rzeszowie zawiadamia, że w dniu 15 maja br. o godzinie 12 zostanie otwarty stały Ośrodek Wczasów Świątecznych w Czudcu nad Wisłokiem.

Program uroczystości przewiduje występy Zespołów Pieśni i Tańca wyróżnionych na wojewódzkich eliminacjach, powitanie i odprawienie uczestników spływu kajakowego PTTK, pokazy gimnastyczne zespołu ZS „Stal" Rzeszów oraz zabawę dla wczasowiczów, w czasie której przygrywać będzie zespół orkiestry „Pioseńka".

Ośrodek Wczasów Świątecznych wyposażony jest w domki campingowe, boisko siatkówki, ogródek jordanowski dla dzieci, przystań kajakową, podłogę taneczną i do występów zespołów artystycznych, przechowalnię rzeczy wczasowiczów, stałe stoiska — bufety zaopatrzone w słodycze i inne artykuły spożywcze.

W Rzeszowie — przed Festiwalem

W ostatnich dniach Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZMP powołało Wojewódzką Komendę Festiwalową, której celem jest kierować przygotowaniami do Festiwalu młodzieży naszego województwa, czuwać nad sprawami organizacyjnymi podczas przejazdu młodzieży do Warszawy. W skład Komendy wchodzą przedstawiciele partii, ZMP, Rady Narodowej, Związków Zawodowych i innych organizacji społecznych. Przy Woj. Kom. Festiwalowej utworzono sekcje: organizacyjną, propagandową, programowo-artystyczną, transportu i organizacji wyjazdu oraz kwatermistrzowską.

* * *

W czerwcu br. po podsumowaniu festiwalowego współzawodnictwa Prezydium ZW. określi ile młodzieży poszczególnych powiatów naszego województwa wyjedzie na Festiwal. Podstawą do wzięcia udziału w Festiwalu będzie aktywna praca produkcyjna, kulturalna i sportowa.

Do Festiwalu pozostało jeszcze prawie 2 i pół miesiąca. W przeciągu tego okresu wiele można zrobić. Ambicją każdego młodego chłopca i dziewczyny, każdej brygady i zespołu, każdego kolektywu i instancji ZMP winno być zajęcie pierwszego miejsca w festiwalowym współzawodnictwie — aby uzyskać prawo na wyjazd do Warszawy. Ilość delegatów i uczestników na Festiwal zależeć będzie od aktywności, od pracy młodzieży i instancji danego powiatu, miasta.

Ocena wykazała, że przygotowania do Festiwalu najsłabiej postępują w powiatach: Mielec, Brzozów, Sanok, Lubaczów, Ustrzyki i Kolbuszowa. Jeśli więc towarzyszom z zarządów powiatowych ZMP zależy na tym (a że tak jest, nie wątpimy), by jak najwięcej młodzieży z ich powiatu wyjechało na Festiwal winni szczerze zabrać się do pracy.

Na zdjęciu: Delegacja polska na sali obrad Konferencji Warszawskiej. *CAF — fot. Zygm. Wdowiński*

Dziś w numerze:

FR. PIPAŁA — Ludzie PGR w Zawadzie
*
Z. WÓJTOWICZ — Siły ideowe są w każdej organizacji partyjnej
*
WŁ. ŚWIDRAK — Ważne sprawy do przemyślenia
*
H. NARÓG — Festiwalowa wiosna w Markowej
*
Nowiny Tygodnia
*
„SIMONA" powieść
*
T. GUMOWSKI i K. GOLDE — W oczach Zachodu

Państwowy Uniwersytet Moskiewski im. M. Łomonosowa jest najstarszym i największym w Związku Radzieckim zakładem naukowym.

1 września 1953 r. nastąpiło otwarcie nowych gmachów Uniwersytetu na Wzgórzach Leninowskich. Znalazło tu pomieszczenie 168 audytoriów, 1700 nowocześnie wyposażonych przystosowanych do pracy naukowo-badawczej laboratoriów, czytelnie i księgozbiory liczące 1.200.000 tomów. W roku 1954 uniwersytet posiadał 12 wydziałów: mechaniczno - matematyczny, fizyczny, chemiczny, biologii i gleboznawstwa, geograficzny, geologiczny, historyczny, filologiczny, filozoficzny, ekonomiczny, prawny i dziennikarski. W roku 1954 studiowało na uniwersytecie 18.000 studentów (z tego 4.600 zaocznie).

Na zdjęciu: Ogólny widok gmachów Uniwersytetu na Wzgórzach Leninowskich. Fot — CAF

Konferencja Warszawska
w centrum zainteresowania LUDZI PRACY województwa rzeszowskiego

Dalsze umocnienie sił pokoju leży na sercu każdemu Polakowi

(a) W godzinach rannych w dniu 13 maja br. speaker „Polskiego Radia" podał kolejne sprawozdanie z obrad Konferencji Warszawskiej, która pokrzyżuje zbrodnicze plany dyplomatów krajów kapitalistycznych dążących do rozpętania nowej wojny światowej.

Najbardziej utkwiły mi w pamięci słowa obserwatora Chin Ludowych Peng Tehhuaia, który ostrzega, że „Jeżeli szaleńcze imperialistyczne koła rządzące, wbrew woli i pragnieniom swych narodów, rozpętają nową wojnę światową — obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki, wraz ze wszystkimi miłującymi pokój krajami i narodami zada im śmiertelny cios, w rezultacie którego blok imperialistyczny całkowicie się rozpadnie, a system kapitalistyczny zostanie ostatecznie unicestwiony".

Słowa delegata Chińskiej Republiki Ludowej są dobrym zimnym prysznicem na rozpalone histerią wojenną głowy podżegaczy wojennych.

Z wielkim oburzeniem śledze przygotowania wojenne państw kapitalistycznych, które za wszelką cenę chcą pchnąć świat w objęcia nowej i jeszcze straszniejszej wojny, której nie chce żaden uczciwy człowiek na całym świecie.

W czasie ostatniej wojny światowej straciłam męża w Oświecimiu, a moje ukochane dziecko zamordowali mi niemieccy faszyści. Ja sama prawie dwa lata przebywałam w obozie w Oświęcimiu i Majdanku.

Tymczasem widzę, że są na świecie jeszcze tacy, którzy znów stawiają na militarystów niemieckich, znów chcą nowych obozów koncentracyjnych i ruin naszych z wielkim mozołem odbudowanych miast. Jednak niechaj pamiętają, że narody miłujące pokój nigdy nie pozwolą na realizację szaleńczych planów podpalaczy świata. Uczciwi i pokój miłujący ludzie całego świata dali już tego dowody składając setki milionów podpisów pod Apelem Wiedeńskim.

Ja jestem nauczycielką szkoły rolniczej w Trzcianie oraz przewodniczącą Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Moją odpowiedzią na wojenne plany państw imperialistycznych będzie jeszcze lepsza praca zawodowa i społeczna.

Jestem dumna, że w naszej stolicy obradują delegaci krajów obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Konferencja ta przypomina, że kraje niezwyciężonego obozu pokoju, któremu przewodzi nasz największy przyjaciel Związek Radziecki potrafią obronić pokój.

GENOWEFA KOSTECKA
nauczycielka Szkoły Rolnicz. w Trzcianie k/Rzeszowa

Czynem produkcyjnym popieram Konferencję Warszawską

Ja, maszynista Parowozowni Głównej Rzeszów — młodzieżowy przodownik pracy, jestem przekonany, że Konferencja Warszawska, która obraduje w obecnej chwili nad zapewnieniem pokoju i bezpieczeństwa w Europie, odstraszy apetyty imperialistów zachodnio-niemieckich i amerykańskich od naruszenia naszych granic na Odrze i Nysie, od zakłócenia pokoju w Europie. Wiem, że po naszej stronie jest słuszność i wierzę, że pokój na świecie jest do utrzymania, bo pokoju tego chcą narody.

A dla poparcia obrad Konferencji Warszawskiej i zwiększenia potencjału naszej gospodarki narodowej podejmuję zobowiązanie: spalę 100 ton mułu węglowego, zaoszczędzając 100 ton węgla wysokogatunkowego w miesiącu czerwcu i lipcu.

EUGENIUSZ BIENIASZ

W jednym dniu 10 tys. kurcząt

„Kwoka" rekordzistka

(i) 10.000 kurcząt rasy „karmazyn" wykluło się 6 maja w Przemyskim Zakładzie Wylęgowym. Jest to przodujący zakład wylęgowy w województwie rzeszowskim. Jego poważnym sukcesem jest to, że choć należy do jednostek mniejszych osiąga 85 procent wylęgu z jaj rasowych kur „karmazynów", a plan miesięczny wykonał w 117,6 proc.

W atmosferze troski o podniesienie produkcji rolnej przebiega akcja sprawozdawczo-wyborcza ZSCh

(i) Akcja sprawozdawczo-wyborcza do Zarządów Wiejskich i Gromadzkich Kół ZSCh jest już na ukończeniu. Całkowicie została zakończona w powiecie rzeszowskim, ustrzyckim, niżańskim, przemyskim, przeworskim i jasielskim.

W ramach trwania akcji 814 wiosek (76.256 chłopów) podjęło szereg zobowiązań dotyczących sprawnego przeprowadzenia siewów (przy zastosowaniu ziarna kwalifikowanego i siewu rzędowego) zwiększenia zasiewu roślin pastewnych, przeprowadzenia melioracji, likwidacji odłogów, terminowego zrealizowania obowiązkowych dostaw itp.

3.545.304 km. przejechały autobusy PKS - o 1.600 tys. złotych obniżono koszty własne

(i) 3.545.304 km przejechały towarowe i osobowe samochody PKS województwa rzeszowskiego w I kwartale br., przebywając różne trasy. Wynik ten jest ściśle związany z wysokim wykonaniem planu kwartalnego przez wszystkie ekspozytury województwa. Wyniosło ono bowiem 115,4 proc. Najlepszymi okazały się: Ekspozytura w Krośnie uzyskująca 119 proc. normy i ekspozytura towarowa w Rzeszowie — 114 proc. Ponadto wszystkie ekspozytury obniżyły o 10 proc. koszty własne zaoszczędzając w efekcie 1,600.000 zł. Najwyższą bo 18-procentową obniżkę kosztów uzyskała Ekspozytura Towarowa w Rzeszowie.

Delegacje na Konferencję Warszawską oddały hołd żołnierzom radzieckim poległym w walce o wyzwolenie Polski

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Iwan Koniew, przewodniczący Rady Ministrów Rosyjskiej FSRR Aleksander Puzanow, przewodniczący Rady Ministrów Ukraińskiej SRR Nikifor Kalczenko, przewodniczący Rady Ministrów Białoruskiej SRR Kiril Mazurow, przewodniczący Rady Ministrów Łotewskiej SRR Wilis Łacis, przewodniczący Rady Ministrów Litewskiej SRR Mieczysław Giedwilas, przewodniczący Rady Ministrów Estońskiej SRR Aleksiej Miurisep, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR Walerian Zorin oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce Pantelejmon Ponomarenko.

Wieniec składa z kolei, przy dźwiękach hymnu Chińskiej Republiki Ludowej, wicepremier Rady Państwowej i minister obrony narodowej Chińskiej Republiki Ludowej generał Peng Teh-huai, który uczestniczy w konferencji jako obserwator z ramienia Chińskiej Republiki Ludowej.

Przy dźwiękach swych hymnów narodowych wieńce składają członkowie delegacji: Ludowej Republiki Albanii — z przewodniczącym delegacji prezesem Rady Ministrów Ludowej Republiki Albanii Mehmet Shehu na czele; Ludowej Republiki Bułgarii — z przewodniczącym delegacji prezesem Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Wyłko Czerwenkowem na czele; Republiki Czechosłowackiej — z przewodniczącym delegacji przewodniczącym rządu Republiki Czechosłowackiej Vilemem Sirokym na czele; Niemieckiej Republiki Demokratycznej — z przewodniczącym delegacji prezesem Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohlem na czele; Rumuńskiej Republiki Ludowej — z przewodniczącym delegacji prezesem Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej Gheorghe Gheorgiu Dejem na czele; Węgierskiej Republiki Ludowej — z przewodniczącym delegacji przewodniczącym Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Andras Hegeduesem na czele.

Następnie do mauzoleum zbliżają się przedstawiciele ludu Warszawy. Płyta mauzoleum pokrywa się pękami kwiecia.

Po złożeniu wieńców delegacje zatrzymały się przy grobach żołnierzy radzieckich, poległych w walkach z faszyzmem.

Delegacje na konferencję Warszawską oddały hołd żołnierzom polskim poległym w walce o wolność Polski

WARSZAWA (PAP). W dniu 13 bm. delegacje rządowe, uczestniczące w Konferencji Warszawskiej państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, oddały hołd żołnierzom Wojska Polskiego, poległym w walkach o wolność Polski, składając wieńce przy grobowcu-mauzoleum bohatera walk z faszyzmem, gen. Karola Świerczewskiego-Waltera.

Na uroczystości złożenia wieńców obecni byli: I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR oraz przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wraz z członkami Rady Państwa.

Po prawej stronie grobowca-mauzoleum, przy którym pełnią wartę honorową żołnierze WP, staje kompania honorowa Wojska Polskiego z pocztem sztandarowym, naprzeciw niej ustawiają się poczty sztandarowe i delegacje warszawskich organizacji partyjnych oraz organizacji społecznych.

Na daną komendę kompania honorowa Wojska Polskiego prezentuje broń. Łoskot werbli — pochylają się sztandary. Orkiestra gra hymn Związku Radzieckiego. Pierwsza składa wieniec delegacja Związku Radzieckiego — przewodniczący delegacji, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikołaj Bułganin i członkowie delegacji: I zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesław Mołotow, minister obrony ZSRR marszałek Związku Radzieckiego Georgij Żukow, marszałek Związku Radzieckiego Iwan Koniew, przewodniczący Rady Ministrów Rosyjskiej FSRR Aleksander Puzanow, przewodniczący Rady Ministrów Ukraińskiej SRR Nikifor Kalczenko, przewodniczący Rady Ministrów Białoruskiej SRR Kiril Mazurow, przewodniczący Rady Ministrów Łotewskiej SRR Wilis Łacis, przewodniczący Rady Ministrów Litewskiej SRR Mieczysław Giedwilas, przewodniczący Rady Ministrów Estońskiej SRR Aleksiej Miurisep, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR Walerian Zorin oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce Pantelejmon Ponomarenko.

Następnie przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego składa wieniec delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z przewodniczącym delegacji prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Wieniec składa z kolei przy dźwiękach hymnu Chińskiej Republiki Ludowej wicepremier Rady Państwowej i minister obrony narodowej Chińskiej Republiki Ludowej generał Peng Teh-huai, który uczestniczy w konferencji jako obserwator z ramienia Chińskiej Republiki Ludowej.

Przy dźwiękach swych hymnów narodowych wieńce składają członkowie delegacji: Ludowej Republiki Albanii — z przewodniczącym delegacji prezesem Rady Ministrów Ludowej Republiki Albanii Mehmet Shehu na czele; Ludowej Republiki Bułgarii — z przewodniczącym delegacji prezesem Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Wyłko Czerwenkowem na czele; Republiki Czechosłowackiej — z przewodniczącym delegacji przewodniczącym rządu Republiki Czechosłowackiej Vilemem Sirokym na czele; Niemieckiej Republiki Demokratycznej — z przewodniczącym delegacji prezesem Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohlem na czele; Rumuńskiej Republiki Ludowej — z przewodniczącym delegacji prezesem Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej Gheorghe Gheorghiu Dejem na czele; Węgierskiej Republiki Ludowej — z przewodniczącym delegacji przewodniczącym Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Andras Hegeduesem na czele.

Do grobowca-mauzoleum podchodzą przedstawiciele społeczeństwa Warszawy. Płytę mauzoleum okrywają wiązanki kwiatów.

Po złożeniu wieńców delegacje zwiedziły groby żołnierzy Armii Ludowej i Ludowego Wojska Polskiego poległych w walce o wolność Polski.

Tragiczne skutki pożaru w powiecie dębickim

11 bm. w Wielopolu Skrzyńskim, pow. Dębica w czasie wyświetlania filmu wybuchł niezwykle gwałtowny pożar. Zapaliły się taśmy filmowe, a następnie płomień błyskawicznie ogarnął całą salę. Na miejsce przybyło 5 straży pożarnych, jednakże ogień był tak gwałtowny, że części osób spośród znajdujących się na sali nie udało się uratować.

Na miejsce tragicznego wypadku udała się z Warszawy specjalna komisja rządowa z wiceministrem spraw wewnętrznych Zygfrydem Sznekiem na czele, w celu zbadania przyczyn tragicznego wypadku i udzielenia pomocy ofiarom i ich rodzinom.

Przeszło 100 rolników ubezpieczyło się od nieszczęśliwych wypadków

(i) W I kwartale br. ubezpieczyło się w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń ponad 100 rolników gospodarujących indywidualnie oraz pracowników państwowych gospodarstw rolnych. Każdy z nich wpłacając miesięcznie składkę w wysokości 27 zł, w razie nieszczęśliwego wypadku, kalectwa — otrzyma odszkodowanie.

W roku ubiegłym PZU wypłacił poszkodowanym 21.350 zł. W I zaś kwartale br. już dwaj ubezpieczeni otrzymali 1.870 zł.

21 budynków szkolnych otrzyma młodzież wiejska

(i) 21 nowych budynków szkolnych otrzyma młodzież miast i wsi województwa rzeszowskiego. Będą to szkoły podstawowe w przeważającej ilości budowane we wsiach. Wszystkie one łącznie posiadać będą około 76 izb lekcyjnych. Ponadto zależnie od typu, szkoły większe wyposaży się nie tylko w świetlice, ale i sale gimnastyczne, gabinety naukowe, oraz pomieszczenia gospodarskie. Wszystkie zaś typy począwszy od szkoły trzyizbowej posiadać będą świetlice i mieszkania dla nauczycieli.

I tak nowe szkoły powstaną w Giedlarowej (11 izb) w Górkach pow. brzozowski (6 izb) Szymbarku, pow. Gorlice, w Sośnicy i Wysocku pow. Radymno, w Lisich Jamach itd. Ponadto w Przemyślu w tym roku dokona się adaptacji zakładu na 10 izb lekcyjnych dla dzieci głuchych oraz internatu dla Liceum Wychowawczyń Przedszkoli w Jaśle na 18 izb mieszkalnych.

Dużej pomocy w budowie szkół udziela miejscowe społeczeństwo. Np. mieszkańcy Giedlarowej własnym kosztem zgromadzili 550 tys. sztuk cegieł, cement i inne potrzebne materiały budowlane, a ponadto sami ochotniczo brali udział w pracach na budowie.

Podobnie dużą pomoc budującym się szkołom w dostawie materiałów okazali mieszkańcy Markuszowej i Zalesia.

15 maja mija termin płatności II raty zaliczki podatku gruntowego

(i) 15 maja br. upływa termin płatności II raty zaliczki na podatek gruntowy. Wielu chłopów województwa rzeszowskiego odpowiedziało na apel chłopów pracujących powiatu lubaczowskiego wzywający do współzawodnictwa w przedterminowej spłacie należności finansowych wobec państwa.

Ogromna ilość chłopów mało- i średniorolnych we wszystkich powiatach spłaca swoje zobowiązania, niemniej jednak dużo jeszcze chłopów do tej pory nie wywiązało się ze swych zobowiązań wobec państwa.

Chłopi! Pośpieszcie ze spłatą II raty zaliczki na podatek gruntowy — by w terminie do dnia 15 maja br. nie było gospodarstwa chłopskiego, które by zalegało ze spłatą podatku gruntowego za rok 1955.

Pamiętajcie, że dzień 15 maja br. jest ostatecznym terminem spłacenia zaliczki na podatek gruntowy i poza tym terminem należność zostanie ściągnięta w drodze egzekucji administracyjnej, co spowoduje powstanie kosztów egzekucyjnych oraz dodatków za zwłokę.

KOMUNIKAT

W dniu 16. V. br. o godz. 15 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego odbędzie się odczyt lektora KC dla grupy samokształceniowej z KPZR na temat: „KPZR w walce o zakończenie budownictwa socjalizmu i stopniowe przechodzenie do komunizmu w latach powojennych".

W tym samym dniu o godz. 15 w świetlicy Komitetu Wojewódzkiego PZPR (II p.) odbędzie się odczyt lektora KC dla grupy samokształceniowej z ekonomii politycznej na temat: „Rozrachunek gospodarczy i rentowność przedsiębiorstw socjalistycznych. Koszty własne i cena".

Oświadczenie przewodniczącego delegacji albańskiej Mehmet Shehu

(Skrót)

TOWARZYSZU PRZEWODNICZĄCY!
TOWARZYSZE DELEGACI!

Rząd Ludowej Republiki Albanii z ogromnym zadowoleniem i głęboką wdzięcznością przyjął zaproszenie do wzięcia udziału w tej szczególnie ważnej historycznej konferencji w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie, konferencji mającej na celu zawarcie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między 8 państwami, jak również zorganizowanie zjednoczonego dowództwa wojskowego państw — uczestników tego układu.

Rząd nasz i naród z radością i entuzjazmem witają to wydarzenie o ogromnym znaczeniu historycznym, którego rezultatem jest dalsze umocnienie niezłomnej jedności naszego potężnego, zwartego jak monolit obozu z wielkim Związkiem Radzieckim na czele i zabezpieczenie naszych krajów przed wszelką agresją.

Delegacja i rząd naszego kraju witają obecnego na tej konferencji przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej. Obecność jego jest wyrazem całkowitej solidarności wielkich Chin Ludowych z polityką pokoju prowadzoną przez Związek Radziecki i europejskie kraje demokracji ludowej.

Zebraliśmy się w bohaterskiej Warszawie w chwili szczególnie ważnej dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa w Europie, zagrożonego wskutek ratyfikacji układów paryskich.

Obrona pokoju jest w obecnej chwili głównym problemem nurtującym miłujące pokój narody Europy i całego świata. Nieustanne wysiłki i wielokrotne propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do zapewnienia pokoju i usunięcia groźby nowej wojny oraz do rozwiązania w drodze rokowań problemów międzynarodowych, a przede wszystkim problemu niemieckiego, spotykały się z całkowitym i aktywnym poparciem wszystkich krajów demokracji ludowej w Europie i w Azji, jak również z gorącym poparciem ze strony wszystkich miłujących pokój narodów. Deklaracja i propozycje rządu Związku Radzieckiego z dnia 10 maja 1955 r.: w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i usunięcia groźby wojny są nową, niezmiernie cenną inicjatywą rządu radzieckiego, nowym dowodem jego konsekwentnej polityki obrony pokoju.

Rząd Ludowej Republiki Albanii gorąco wita i popiera te nowe propozycje rządu radzieckiego.

Imperialistyczne koła Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji stale odrzucały słuszne propozycje rządu radzieckiego, zmierzające do rozwiązania kwestii niemieckiej zgodnie z interesami narodu niemieckiego i wszystkich innych narodów Europy. Obecnie, wobec takiego właśnie negatywnego stanowiska mocarstw zachodnich Niemcy są w dalszym ciągu podzielone na dwie części, a ratyfikacja układów paryskich utrwala ten podział: z jednej strony mamy Niemiecką Republikę Demokratyczną, państwo prawdziwie demokratyczne i pokojowe, będące czynnikiem pokoju i przyjaźni w Europie, z drugiej zaś strony — Niemiecką Republikę Federalną, znajdującą się pod panowaniem imperialistów amerykańskich i magnatów Ruhry, którzy uzbroili Hitlera.

Konferencja Moskiewska w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, zwołana kilka miesięcy temu z inicjatywy rządu radzieckiego, była nowym, niezmiernie doniosłym posunięciem w konsekwentnej walce miłujących pokój państw o utrzymanie i utrwalenie pokoju w Europie. Konferencja Moskiewska całkowicie zdemaskowała rzeczywiste cele i agresywny charakter układów paryskich, wskazała drogę do rozwiązania problemu niemieckiego, wskazała na konieczność i możliwość stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Rząd Ludowej Republiki Albanii i cały naród albański gorąco powitały historyczne uchwały Konferencji Moskiewskiej. Będąc uczestnikiem obozu pokoju i socjalizmu, niewielkim pod względem liczby ludności państwem pokojowym, które poświęca wszystkie swe siły. sprawie rozwoju gospodarki narodowej, dalszemu podnoszeniu dobrobytu i poziomu kulturalnego mas pracujących, Ludowa Republika Albanii jest bezpośrednio zainteresowana w utrzymaniu pokoju na Bałkanach i w Europie, występuje ona stanowczo i zdecydowanie przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego. Istnieją głębokie przyczyny historyczne, aby naród albański zdecydowanie występował przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego, aby nieugięcie walczył o utrzymanie pokoju w Europie.

W układach paryskich, w remilitaryzacji Niemiec zachodnich, we wciąganiu ich do agresywnego paktu północno-atlantyckiego i do tzw. „unii zachodnio-europejskiej", my, Albańczycy widzimy bezpośrednią groźbę dla bezpieczeństwa, niezawisłości i suwerenności narodowej naszej ojczyzny. Militaryzm niemiecki będący siłą przewodnią imperializmu niemieckiego — to odwieczny, zaciekły i znienawidzony wróg narodu albańskiego. W ciągu przeszło 70 lat militaryści niemieccy dążyli do ujarzmienia i unicestwienia naszego narodu. Kanclerz Bismarck marzył o tym, by unicestwić naród albański, negując samo istnienie naszego narodu i uważając Albanię jedynie za „pojęcie geograficzne". Imperializm niemiecki w swej osławionej polityce „parcia na Wschód" zawsze uważał Bałkany, a więc i Albanię, która zajmuje kluczową pozycję na Półwyspie Bałkańskim, za ważne obiekty.

Podczas pierwszej wojny światowej austriacko-niemieckie wojska imperialistyczne okupowały nasz kraj, przekształciły Albanię w pole walki, wyrządzając jej olbrzymie szkody materialne i powodując wielkie straty w ludziach.

Podczas drugiej wojny światowej hordy hitlerowskie wraz z faszystami włoskimi napadły na nasz kraj i okupowały go przynosząc naszemu narodowi straszliwe cierpienia, siejąc wszędzie zniszczenie i śmierć.

Naród albański nie szczędząc ofiar, wykorzystując sytuację powstałą w wyniku bohaterskiej walki narodów Związku Radzieckiego przeciwko Niemcom hitlerowskim, powstał jak jeden mąż do walki zbrojnej przeciwko okupantom faszystowskim. Bardzo drogo kosztowało nasz naród sześć lat nieprzerwanej wojny przeciwko okupantom włosko-niemieckim. Około 3 proc. ludności naszego kraju zginęło w czasie wojny wyzwoleńczej narodu albańskiego, dziesiątki tysięcy ludzi odniosło rany, dziesiątki tysięcy okupant wtrącił do więzień lub zesłał do obozów koncentracyjnych. Przeszło trzecia część wsi i miast naszego kraju została przez wroga spalona i zburzona.

Rolnictwo i hodowla poniosły olbrzymie szkody. Wszystkie ośrodki przemysłowe, cała łączność i transport zostały całkowicie zniszczone.

Żywe są jeszcze rany zadane przez wojnę naszemu narodowi, podobnie jak rany zadane wszystkim narodom obozu demokratycznego. Dlatego też naród albański i jego rząd są stanowczo zdecydowane walczyć do końca przeciwko wojnie, przeciwko układom paryskim, przygotowującym nową wojnę. Rząd Ludowej Republiki Albanii uważa, że wskutek ratyfikacji układów paryskich — jak to przewidywała Konferencja Moskiewska — powstała nowa poważna sytuacja w Europie. Napięcie międzynarodowe wzmaga się i zbliżyło się niebezpieczeństwo nowej wojny. Sojusz agresywnych kół Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Niemiec zachodnich jest już faktem. W Niemczech zachodnich podnosi głowę militaryzm niemiecki. Generałowie hitlerowscy zajmują znowu swe dawne stanowiska.

W świetle nowej niebezpiecznej sytuacji, jaka wytworzyła się w Europie w wyniku ratyfikacji układów paryskich, i zgodnie z deklaracją Konferencji Moskiewskiej — rząd Ludowej Republiki Albanii gotów jest wraz z rządami krajów uczestniczących w obecnej konferencji podjąć wszystkie niezbędne kroki, aby zabezpieczyć nasze kraje przed wszelką możliwą agresją.

Naród albański bezpośrednio po wyzwoleniu spod jarzma hitlerowskiego, dzięki wielkiemu zwycięstwu okrytej chwałą Armii Radzieckiej nad faszyzmem, utworzył władzę ludową i nawiązał jak najściślejsze niewzruszone więzy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Nasze kraje demokracji ludowej otrzymywały i otrzymują stałą i bezinteresowną pomoc od Związku Radzieckiego w budowie nowego i szczęśliwego życia, w budowie socjalizmu. Między krajami naszymi — członkami wielkiej rodziny socjalistycznej, stale rozwija się i umacnia współpraca i wszechstronna pomoc wzajemna. W roku 1947 Ludowa Republika Albanii zawarła z Ludową Republiką Bułgarii układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, który nie tylko przyczynił się do dalszego zacieśnienia braterskich stosunków między naszymi dwoma państwami i narodami, lecz był także i jest nadal poważnym czynnikiem pokoju i stabilizacji stosunków na Bałkanach.

Stosunki między krajami naszego obozu są stosunkami nowego typu, stosunkami socjalistycznymi, które stale się umacniają. Nadszedł obecnie czas, abyśmy utrwalili i podnieśli na jeszcze wyższy szczebel naszą życiodajną przyjaźń, naszą braterską współpracę, naszą niezłomną jedność.

Rząd Ludowej Republiki Albanii i naród albański są głęboko przekonane, że zawarcie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej oraz utworzenie zjednoczonego dowództwa naszych sił zbrojnych jeszcze bardziej zacieśni niewzruszoną przyjaźń i żelazną jedność naszych krajów.

Delegacja nasza oświadcza że rząd Ludowej Republiki Albanii i naród albański witają z całego serca te doniosłe posunięcia i gotowe są wypełnić do końca i ściśle wszystkie swe zobowiązania. Wszystkie nasze kraje w całkowitej jedności i pod przewodem Związku Radzieckiego pójdą jeszcze bardziej zespolone drogą obrony pokoju, drogą budowy socjalizmu i komunizmu.

Dla Ludowej Republiki Albanii układ ten ma szczególne znaczenie. Przypomnijmy sobie, towarzysze, historię narodu albańskiego. Do roku 1912 przez blisko 500 lat Albania cierpiała pod jarzmem tureckim. W okresie pierwszej wojny światowej Albania została rozczłonkowana przez imperialistów, stała się terenem działań wojennych. Po pierwszej wojnie światowej pozostawała ona pod uciskiem wysługującego się imperialistom feudalnego reżimu Zogu. Ojczyznę naszą okupowały włoskie wojska faszystowskie, a następnie faszyści niemieccy. I dopiero od 29 listopada 1944 r. naród albański stał się wolny i niezależny.

Naród albański nigdy nie korzył się przed obcymi zaborcami; w ciągu wieków walczył nieustannie o swą wolność i niepodległość. Wyzwolił się on na zawsze dzięki bohaterskiej walce narodu radzieckiego przeciw faszyzmowi niemieckiemu oraz za cenę krwi swych najlepszych synów. Wieki całe wrogowie narodu albańskiego gardzili nim, wtrącali go w nędzę i niewolę, knuli przeciwko niemu wszelkie możliwe spiski. Naród nasz nie zapomina tego i nigdy nie zapomni.

Pierwszym i prawdziwym przyjacielem narodu albańskiego stał się Związek Radziecki, który go wyzwolił, dał mu życie i wolność. Dziś naród nasz czuje się silny, ponieważ ma tak wiernych i potężnych przyjaciół jak kraje naszego niezwyciężonego obozu demokratycznego. W wielkiej rodzinie krajów socjalistycznych naród albański znalazł równouprawnienie, nadzieję i wiarę w szczęśliwą przyszłość.

Kraj nasz zaproszony został do udziału w tym układzie o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, który w zupełności odpowiada żywotnym interesom naszego państwa i naszego narodu, opiera się na leninowskich zasadach równouprawnienia wielkich i małych państw, poszanowania niezależności i suwerenności narodowej i nieingerowania w sprawy wewnętrzne innych państw, jest wymownym przykładem nowych stosunków międzynarodowych, stosunków socjalistycznych, jakie zapanowały między krajami naszego obozu.

Imperialiści amerykańsko-angielscy nienawidzą Ludowej Republiki Albanii, ponieważ przestała ona być pionkiem w ich transakcjach kosztem narodu, ponieważ jest punktem oparcia obozu socjalistycznego nad Adriatykiem, ponieważ jest poważną przeszkodą na drodze do realizacji agresywnych planów imperialistycznych, mających na celu przekształcenie Półwyspu Bałkańskiego w beczkę prochu zagrażającą Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Imperialiści amerykańsko-angielscy prowadzą stale działalność dywersyjną przeciwko Ludowej Republice Albanii. W ciągu ostatnich 10 lat imperialiści dokonali przeciwko naszemu krajowi ponad 2.500 aktów prowokacji i zamachów na jego integralność terytorialną.

Rządy amerykański i angielski stale prowadziły dywersyjną działalność przeciwko władzy ludowej w Albanii. Również teraz popierają one imperialistyczne dążenia greckich kół reakcyjnych do rozczłonkowania Albanii. Bez żadnego uzasadnienia sprzeciwiają się one nadal zajęciu przez nasze państwo należnego mu miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W świetle powyższych faktów jasne się staje żywotne znaczenie, jakie ma dla Ludowej Republiki Albanii sojusz zawierany przez nasze miłujące pokój państwo — układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, jak również organizowane obecnie zjednoczone dowództwo naszych sił zbrojnych.

Życiodajna przyjaźń naszego narodu z narodami Związku Radzieckiego, jego stosunki braterskiej przyjaźni z Chińską Republiką Ludową i innymi krajami demokracji ludowej w Europie i w Azji, normalne stosunki z innymi państwami, oparte na zasadzie równouprawnienia, wzajemnego poszanowania niezawisłości i suwerenności narodowej, nieingerowania w sprawy wewnętrzne i walka w obronie pokoju były i nadal pozostają fundamentem i celem naszej polityki zagranicznej. Osiągnęliśmy pomyślne wyniki w dziedzinie unormowania naszych stosunków z Jugosławią i Włochami, gotowi jesteśmy nawiązać takie same stosunki z Grecją, jeśli skłonna jest do tego również Grecja; jesteśmy gotowi nawiązać takie same stosunki z każdym innym państwem, które pragnie utrzymywać takie stosunki z Ludową Republiką Albanii.

Ludowa Republika Albanii ramię w ramię z innymi miłującymi pokój państwami będzie nadal wnosiła swój wkład do walki w obronie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Rząd i naród naszego kraju będą nieustannie strzegły i umacniały przyjaźń i stalową jedność naszego wielkiego obozu pokoju i socjalizmu, na którego czele stoi Związek Radziecki, będą wzmagały czujność wobec wrogów, będą umacniały zdolność obronną swego kraju.

Rząd Ludowej Republiki Albanii i naród albański upoważniły naszą delegację do złożenia wam uroczystego przyrzeczenia, że poświęcimy wszystkie siły, aby wykonać z honorem zobowiązania wypływające z uchwał tej historycznej konferencji, że Ludowa Republika Albanii będzie zawsze wierna obozowi pokoju i socjalizmu, że stać będzie jak granitowa skała na wybrzeżach Adriatyku, że bronić będzie pokoju, interesów naszej ojczyzny i interesów naszego socjalistycznego obozu.

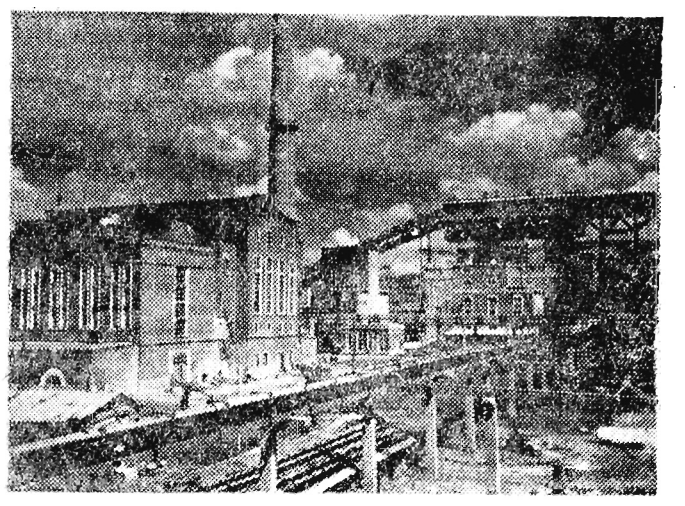

Na zdjęciu: Budowane przy pomocy ZSRR nowoczesne Zakłady Sodowe im. Karola Marksa w Bułgarii.

36.241 chłopów bierze udział w konkursie czytelniczym

(t) Do ogłoszonego w ubr. konkursu czytelników wiejskich przystąpiło 938 wiosek województwa rzeszowskiego, skupiających 36.241 członków, którzy zrzeszeni są w odpowiednich zespołach. Istnieje więc 1.476 zespołów czytelniczych, 954 zespoły samokształcenia rolniczego, 72 zespoły planowego czytania oraz 18 zespołów studiowania literatury marksistowskiej. Ogółem w ramach konkursu zorganizowano około 2.520 zespołów czytelniczych. Do bibliotek zaś w okresie trwania konkursu zjednano 28.349 czytelników.

Największą ilość uczestników konkursu posiada pow. Łańcut liczący 8.593 członków, brzozowski (109 zespołów) oraz przeworski (105 zespołów). Najsłabiej przebiega konkurs w powiecie jarosławskim, jasielskim, krośnieńskim i lubaczowskim.

W różne strony świata jedzie polski sprzęt motoryzacyjny

WARSZAWA (PAP). W czwartek 12 bm. drogą lądową odeszła do Turcji pierwsza — w ramach wielkiej transakcji handlowej na milion dolarów — partia 50 polskich samochodów ciężarowych „Star — 20".

Samochody te — podobnie jak nasz sprzęt motoryzacyjny, wysyłany do innych krajów południowych, przystosowane zostały do jazdy w ciepłym klimacie przez zmiany w systemie chłodzenia oraz izolację budki kierowcy płytami spilśnionymi.

W roku bież. wyroby polskiego sprzętu motoryzacyjnego, w wyniku zawartych umów i transakcji handlowych, kierujemy do wielu krajów. Pierwsza partia samochodów osobowych „Warszawa" została niedawno wysłana do Iranu. W trakcie realizacji znajduje się kontrakt na dostawę 900 „Warszaw" do Chińskiej Republiki Ludowej. Z Finlandią mamy umowę na dostawę samochodów i motocykli za sumę 2 mln dolarów, z Turcją — na dostawę motocykli M-06.

Nasze traktory „Ursus" dostarczane są m. in. do Albanii. Druga partia tych ciągników ma wkrótce odejść drogą morską do tego kraju.

Polski sprzęt wysyłany jest za granicę wraz z częściami zamiennymi.

W niedługim czasie oczekuje się zawarcia nowych transakcji.

Oświadczenie przewodniczącego delegacji bułgarskiej Wyłko Czerwenkowa

(Skrót)

TOWARZYSZE!

W imieniu rządu Ludowej Republiki Bułgarii wyrażam głębokie zadowolenie z powodu zwołania konferencji państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Konferencja ta stała się konieczna z uwagi na poważne zmiany, jakie zaszły w sytuacji międzynarodowej po ratyfikacji układów paryskich.

Wchodzące w życie układy paryskie umożliwiają obecnie monopolom zachodnioniemieckim nieskrępowaną rozbudowę przemysłu zbrojeniowego, arsenału wojennego w Zagłębiu Ruhry. Setki firm zachodnio-niemieckich wykonuje już zamówienia wojenne. W Niemczech zachodnich tworzy się już regularną armię. Na mocy układów paryskich Niemcy zachodnie będą mogły początkowo otrzymywać, a następnie również wytwarzać broń atomową i inne rodzaje broni masowej zagłady. Tak więc odradza się znów militaryzm niemiecki, który w ciągu trzech dziesięcioleci dwukrotnie wtrącał świat w otchłań wojny światowej. Niemcy zachodnie przekształcają się w główne ognisko niebezpieczeństwa wojny w Europie.

Układy paryskie i odrodzenie militaryzmu w Niemczech zachodnich prowadzą do aktywizacji sił agresji na całym świecie. Nie ma potrzeby powtarzać tego, co już na ten temat zostało tu powiedziane. Mogę jedynie dodać kilka słów o aktywizacji sił agresji na Bałkanach.

Jak wiadomo, Turcja i Grecja są członkami paktu północno-atlantyckiego. Imperialiści amerykańscy podporządkowali sobie gospodarkę tych krajów.

Kierują oni ich siłami zbrojnymi. W Turcji i Grecji rozbudowuje się istniejące i tworzy się nowe amerykańskie bazy wojskowe. Imperialiści amerykańscy i angielscy wywierają silny nacisk na politykę tych krajów, pchają je na niebezpieczną drogę wyścigu zbrojeń, wciągają do swych planów przygotowania nowej wojny. Przystąpieniu remilitaryzowanych Niemiec zachodnich do bloku północno-atlantyckiego towarzyszy wzmożenie aktywności agresorów z ich baz w Turcji i Grecji.

Odbywające się pod kierownictwem amerykańskich specjalistów wojskowych manewry wojsk tureckich i greckich w Tracji, częste wizyty i inspekcje tych specjalistów wzdłuż naszej granicy południowej i południowo-wschodniej, nieustanna propaganda antybułgarska w prasie i przez radio nie mogą być oczywiście traktowane jako przejawy pokojowych intencji wobec naszego kraju, lecz jedynie jako zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Dopóki imperialiści amerykańscy, ingerując w sprawy wewnętrzne innych państw kapitalistycznych i depcząc wolę narodów, montują bloki militarne przeciwko państwom miłującym pokój, a przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, przy czym brutalnie gwałcą swe zobowiązania z tytułu układów międzynarodowych — narody muszą liczyć się z tym, że bezpieczeństwo ich jest zagrożone.

Aby oszukać narody europejskie, a zwłaszcza naród francuski, imperialiści rozpowiadają bajeczki o „kontroli" nad zbrojeniami Niemiec zachodnich, która rzekomo nie pozwoli odwetowcom niemieckim na zagrożenie pokoju. Ale któż nie wie, co stało się z tzw. „gwarancjami" i „kontrolą", pod których osłoną Hitler i hitlerowcy przygotowywali i popełniali zbrodnie w 1939 i w 1941 roku. Cóż to za „gwarancje" przeciwko agresji, jeśli udzielają ich sami agresorzy. O jakiej kontroli nad zbrojeniami może być mowa tam, gdzie bez przeszkód panoszą się miliarderzy amerykańscy wraz z militarystami niemieckimi?

Zamknięcie dróg odrodzenia militaryzmu niemieckiego jest sprawą o żywotnym znaczeniu dla narodów zarówno Europy wschodniej, jak i zachodniej.

Ratyfikacja układów paryskich, utworzenie bloku militarnego szeregu państw kapitalistycznych z udziałem remilitaryzowanych Niemiec zachodnich zaostrza sytuację w Europie. Nie mogą być spokojne narody Europy, dopóki w jej centrum tworzy się niebezpieczne ognisko wojny, jakim są Niemcy zachodnie w rękach monopolistów Zagłębia Ruhry i militarystów kierowanych przez soldateskę amerykańską. Narody i miłujące pokój państwa nie mogą pogodzić się z taką sytuacją, muszą uczynić wszystko, aby nie dopuścić do odbudowy militaryzmu niemieckiego, aby utrwalić pokój. Muszą one podejmować odpowiednie kroki, aby zagrodzić drogę agresorom i zapewnić swe bezpieczeństwo.

Narody świata popierają konsekwentną politykę zmierzającą do zmniejszenia napięcia w sytuacji międzynarodowej, do utrzymania i utrwalenia pokoju, politykę prowadzoną przez Związek Radziecki, Chińską Republikę Ludową i inne kraje demokracji ludowej. Narody świata witają z nadzieją i ufnością poważne kroki podejmowane przez te miłujące pokój państwa dla zapewnienia bezpieczeństwa narodów na całym świecie. Ich spojrzenia zwrócone są obecnie na mądrą propozycję rządu radzieckiego dotyczącą praktycznych sposobów rozwiązania problemu rozbrojenia, zawarcia konwencji międzynarodowej w sprawie redukcji zbrojeń oraz zakazu broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady.

Również nasz naród bułgarski nie może przyglądać się spokojnie wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego. Zbyt gorzkie są jego doświadczenia z pierwszej i drugiej wojny światowej, kiedy panująca burżuazja z królem na czele przekształciła Bułgarię w bazę wypadową Niemiec kaizerowskich, a następnie również hitlerowskich, by pozostawał on obecnie biernym widzem prób ponownego stworzenia niebezpiecznego ogniska wojny w Niemczech zachodnich.

Kierując się swym własnym doświadczeniem z przeszłości, naród bułgarski wraz z innymi narodami demokratycznymi dąży ze wszystkich sił do utrzymania pokoju.

Naród bułgarski i jego rząd niezmiennie popierają walkę patriotycznych sił narodu niemieckiego o narodowe zjednoczenie Niemiec, o utworzenie wolnych, miłujących pokój i demokratycznych Niemiec.

Układy paryskie, prowadzące do wskrzeszenia militaryzmu w Niemczech zachodnich, utrudniają zjednoczenie narodu niemieckiego na zasadach demokratycznych i pokojowych. Jednakże tylko takie zjednoczenie jest w stanie utrwalić pokój w Europie. Mimo że układy paryskie utrudniły zjednoczenie Niemiec i urzeczywistnienie systemu bezpieczeństwa zbiorowego, nie mniej jednak to pozostaje najbardziej palącą sprawą, dla której sukcesu należy nieustannie pracować i walczyć.

Przedstawiony przez rząd radziecki projekt zorganizowania systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, w którym zjednoczone i demokratyczne i pokojowe Niemcy zajęłyby należne im miejsce, ma na celu stworzenie w Europie takiej sytuacji, która uniemożliwiłaby wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego.

Bułgaria ludowo-demokratyczna — mówił dalej W. Czerwenkow — dowiodła, że prowadzi konsekwentną politykę pokojową. Naród bułgarski i jego rząd bezwarunkowo popierają wszystkie posunięcia zmierzające do pokojowego rozwiązania spornych i nieuregulowanych problemów międzynarodowych i do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Chcemy żyć w pokoju ze wszystkimi narodami, a zwłaszcza z naszymi sąsiadami. Rząd Ludowej Republiki Bułgarii, wierny tej swojej polityce, podjął inicjatywę unormowania stosunków z Grecją, dzięki czemu uregulowano szereg zagadnień granicznych, przywrócono stosunki dyplomatyczne i zawarto korzystny dla obu stron układ handlowy. Tym samym dążeniem kieruje się nasz rząd również w stosunkach z Turcją, ponieważ jest głęboko przekonany, że niczym niezakłócone stosunki dobrego sąsiedztwa odpowiadają żywotnym interesom obu krajów i pragnęlibyśmy, aby temu dążeniu rządu Ludowej Republiki Bułgarii odpowiadało w równym stopniu dążenie ze strony rządów naszych południowych sąsiadów.

Rząd Republiki Ludowej Bułgarii nieustannie dąży do dalszego rozwoju stosunków dobrego sąsiedztwa z Jugosławią.

Oceniając sytuację na Bałkanach jako część ogólnej sytuacji w Europie wytworzonej w związku z przystąpieniem remilitaryzowanych Niemiec do bloku atlantyckiego, jesteśmy głęboko przekonani, że uchwały Konferencji Warszawskiej oraz realizacja przewidzianych w tych uchwałach posunięć będą miały nader dobroczynny wpływ na utrwalenie pokoju na Bałkanach. W utrzymaniu pokoju na Bałkanach zainteresowane są jednakowo wszystkie narody bałkańskie, a obrona pokoju powinna być ich wspólną sprawą.

Naród bułgarski jednomyślnie zaaprobował deklarację Konferencji Moskiewskiej. Rozumie on doskonale, że wskazana w deklaracji droga do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie — jest jedynie słuszną drogą. Deklaracja odpowiada podstawowym, żywotnym interesom naszego narodu, który chce żyć i budować w pokoju, zacieśniać współpracę ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.

Rząd Ludowej Republiki Bułgarii, wyrażając wolę narodu bułgarskiego w całej pełni popiera propozycje w sprawie zawarcia układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między ośmiu państwami uczestniczącymi w obecnej konferencji. W całej pełni popiera on zasady i praktyczne postanowienia zawarte w układzie oraz aprobuje propozycje utworzenia zjednoczonego dowództwa sił zbrojnych państw — sygnatariuszy układu jako bardzo poważny czynnik pokoju, który zapewni pokojową pracę i bezpieczeństwo narodów europejskich.

Podpisując układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, popierając ze wszystkich sił propozycję radziecką w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady — będziemy niewątpliwie z jeszcze większą energią walczyć o zmniejszenie napięcia w sytuacji międzynarodowej, o stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, o dalsze umocnienie sił pokoju. Udało się przecież w drodze rokowań położyć kres wojnie w Korei i w Indochinach. Dowodzi to, że taką samą drogą można rozwiązać również inne problemy międzynarodowe. Można było przecież w drodze rokowań doprowadzić do zawarcia traktatu państwowego z Austrią i tym samym stworzyć warunki pomyślnego uregulowania innych, nierozwiązanych jeszcze problemów w Europie.

Nie można nie doceniać wielkiego znaczenia, jakie mają wspomniane fakty dla walki o pokój, podobnie jak niedawna konferencja 29 krajów Azji i Afryki w Bandungu.

Utrzymanie i utrwalenie pokoju jest dziś najgorętszym pragnieniem narodów.

Jesteśmy przeciwko tworzeniu bloków militarnych, przeciwstawiających jedne państwa innym państwom. Jesteśmy za pokojowym współistnieniem państw mimo ich różnych systemów społecznych, za uregulowaniem wszystkich problemów w drodze rokowań. Jesteśmy za pokojem, przeciwko wojnie. Łączy nas jedność i wspólnota celów i interesów. Jesteśmy zespoleni, jak nigdy dotąd, w imię obrony pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa narodów w Europie i na całym świecie. Obecnie umacniamy jeszcze bardziej swe siły i podejmujemy nowe kroki w celu spotęgowania naszych możliwości obrony pokoju, w celu udzielenia jeśli trzeba będzie, druzgocącej odprawy wszelkim agresorom. Układ, który na polecenie rządów naszych krajów podpiszemy tutaj, służy sprawie pokoju. Jest to układ otwarty. Mogą się doń przyłączyć wszyscy, którym drogie są interesy pokoju. Sprawie pokoju służy potężna siła naszego obozu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, obok którego kroczą wielkie Chiny Ludowe. Obecnie uchwały Konferencji Warszawskiej siłę tę jeszcze bardziej spotęgują.

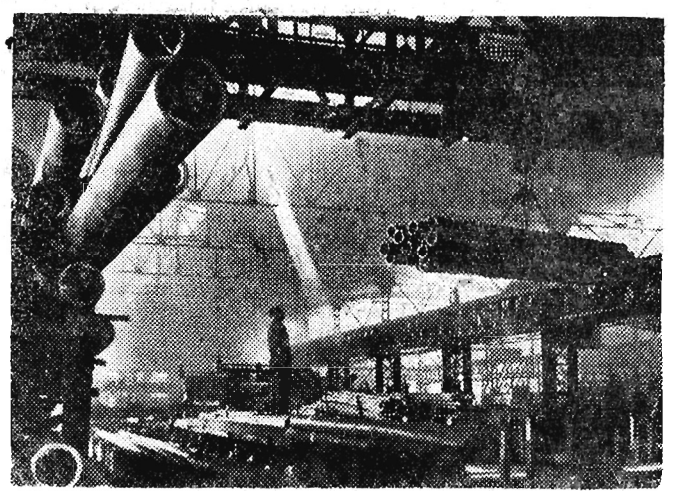

Na zdjęciu: Oddział produkcji rur w Zakładach im. Matyasa Rakosiego na Węgrzech. Fot — CAF

Bratnia współpraca gospodarcza w rodzinie krajów obozu pokoju

WARSZAWA (PAP). Każdy dzień przynosi nowe przejawy zacieśniania się współpracy gospodarczej krajów obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Stale napływają meldunki o pomocy udzielanej w rozbudowie naszego przemysłu przez Związek Radziecki, o dostawach z krajów demokracji ludowej dla budowli socjalizmu w Polsce. Powszednim już zjawiskiem są także dostawy węgla, koksu, maszyn i innych polskich towarów do krajów rynku demokratycznego.

Oto kilka meldunków korespondentów PAP:

Z ZSRR — DLA KĘDZIERZYNA — DLA NASZEGO ROLNICTWA

W Zakładach Przemysłu Azotowego „Kędzierzyn", obok pracujących już i będących w budowie obiektów I etapu, powstaje tzw. azot II — nowa, potężna fabryka nawozów, której projekt oraz urządzenia dostarcza nam Związek Radziecki.

Obecnie około 80 proc. całości urządzeń i aparatury wykonanych w radzieckich zakładach znajduje się w Kędzierzynie. Nadchodzą transporty dalszych urządzeń. W kwietniu i pierwszych dniach maja br. nadeszło z ZSRR dwadzieścia kilka wagonów różnych maszyn i aparatury. Jeden z ostatnich transportów zawierał m. in. ponad tysiąc rur wysokociśnieniowych ze stali specjalnej, 8-tonową kolumnę absorbcyjną, chłodnice kwasu azotowego, kilkaset pomp kwasoodpornych.

Montaż pierwszych radzieckich urządzeń rozpocznie się w najbliższych dniach.

POLSKI KOKS — DO BRATNICH KRAJÓW

Z bocznic kolejowych Górnego i Dolnego Śląska odchodzą mniej więcej co drugi dzień pociągi naładowane koksem przeznaczonym dla zakładów hutniczych im. Stalina w Stalinstadt w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Jest to jeden z wielu odbiorców naszego koksu. Ogółem do krajów obozu pokoju wysyłamy dziennie kilka tysięcy ton koksu.

URZĄDZENIA Z NRD I CZECHOSŁOWACJI DLA PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO

Obok „Rejowca II", który niedawno dał pierwszy cement, powstanie nowy zakład — „Rejowiec III". Wszystkie urządzenia i maszyny dla tego obiektu przygotowywane są w NRD. Większość z nich znajduje się już na placu budowy; według opinii fachowców — nie ustępują one w niczym wysoko jakościowym urządzeniom duńskim, które zainstalowane zostały w „Rejowcu II".

EKSPORTUJEMY OBRABIARKI

W ciągu 4 miesięcy br. załoga Kuźni Raciborskiej wyprodukowała i wysłała do Związku Radzieckiego kilka ciężkich 50-tonowych tokarek t. zw. kołówek do obróbki zestawów kół parowozowych i wagonowych. Zamówienia na te ciężkie obrabiarki, znane już szeroko za granicą, nadesłały również NRD, Chiny i Czechosłowacja. W najbliższym czasie obrabiarki zostaną wysłane odbiorcom.

Zakłady im. Strzelczyka w Łodzi wysłały niedawno do Rumunii wysokiej jakości szlifierki do wałków, a Węgry już wkrótce otrzymają polskiej produkcji tokarkę - karuzelówkę 1-stojakową, przystosowaną do pracy nożami ze stali szybkotnącej i twardych stopów. Kilka wiertarek - frezarek wyprodukowanych w Dąbrowie Górniczej otrzyma w II kwartale br. Korea.

Fabryki obrabiarek do drewna w Bydgoszczy i Pleszewie wysłały w br. do Albanii kilkanaście sztuk strugarek, wyrówniarek, wiertarek i pił. Dla Bułgarii wykonujemy obecnie 2 wysokosprawne traki do drewna

DLA CHIN — POLSKIE MATERIAŁY DO BUDOWY LINII KOLEJOWYCH

Huta „Ferrum" wysłała w tych dniach do Chin Ludowych nową partię swoich wyrobów, w której znalazła się 900-na w tym roku tona materiałów służących do budowy nawierzchni kolejowych.

Chiny Ludowe — to najpoważniejszy odbiorca zagraniczny wyrobów huty „Ferrum", jeśli chodzi o te właśnie materiały.

W samym tylko kwietniu i I dekadzie maja br. huta „Ferrum" eksportowała do Chin około 320 ton wyrobów.

KRAKOWSKIE SPRĘŻARKI DO BUŁGARII I CHIN

W piątek 13 bm. z bocznicy kolejowej Kraków — dzielnicy „Grzegórzki" odszedł transport urządzeń zagranicę. Nadawcą wysyłki — załoga zakładów im. Szadkowskiego, odbiorca — przemysł bułgarski. Transport zawierał kilka sprężarek specjalnego typu. Są to urządzenia nadające się do pracy w przemyśle farmaceutycznym, mleczarskim, mięsnym i in.

Zakłady im. Szadkowskiego są też jednym z poważnych dostawców urządzeń cukrowni, budowanych w Chinach. W tych dniach wyruszył z Krakowa transport części zapasowych do płuczki do buraków oraz do sprężarek, które załoga wcześniej już wysłała do Chin.

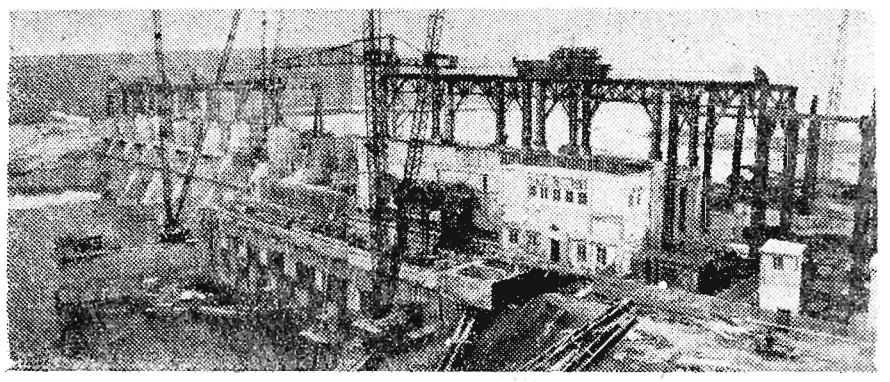

Na zdjęciu: Ogólny widok budowy Dubossarskiej Elektrowni Wodnej (Mołdawska SRR). *Fot — CAF*

Oświadczenie przewodniczącego delegacji rumuńskiej G. Gheorghiu Deja

(Skrót)

TOWARZYSZE!

Zebraliśmy się tu w Warszawie, ponieważ mimo wysiłków Związku Radzieckiego i innych miłujących pokój krajów zmierzających do uregulowania kwestii niemieckiej w drodze pokojowego porozumienia oraz utworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, Stany Zjednoczone, Anglia, Francja i inne kraje ratyfikowały układy paryskie, które torują drogę do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego i zagrażają pokojowi i bezpieczeństwu Europy.

Rząd rumuński stwierdza, że w ten sposób ukształtowała się w Europie właśnie taka sytuacja, która obowiązuje nas do podjęcia w odpowiedzi na to wspólnych kroków przewidzianych w Deklaracji Moskiewskiej i w toku późniejszych rokowań w celu obrony pokojowej pracy i bezpieczeństwa naszych narodów.

Bezsporny jest fakt — stwierdził G. Gheorghiu Dej — że podczas gdy agresywna polityka Stanów Zjednoczonych i idących w ich ślady krajów wywołuje coraz bardziej zdecydowany opór ze strony narodów — polityka miłujących pokój państw cieszy się aktywnym poparciem mas ludowych i najszerszych kół politycznych na całym świecie.

Dzięki tym właśnie okolicznościom wyłoniły się i wyłaniają również obecnie w wyniku pokojowej inicjatywy Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i innych miłujących pokój państw realne możliwości osłabienia napięcia międzynarodowego.

O możliwości uregulowania nie rozwiązanych problemów w Europie świadczą wymownie pozytywne wyniki rokowań między rządem radzieckim a rządem austriackim, umożliwiające podpisanie traktatu państwowego z Austrią.

Mimo to musimy stwierdzić, że w szeregu rejonów świata wytworzyła się sytuacja zagrażająca pokojowi. Tak mają się sprawy w rejonie Taiwanu, gdzie Stany Zjednoczone nie zaprzestają wrogich działań przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, oraz na Bliskim i Środkowym Wschodzie, gdzie na szereg krajów wywiera się nacisk, aby wciągnąć je do agresywnych bloków militarnych. Tak mają się sprawy w Europie, gdzie ratyfikacja układów paryskich prowadzi do wskrzeszenia Wehrmachtu i włączenia Niemiec zachodnich do agresywnego bloku północno-atlantyckiego.

Ratyfikacja układów paryskich, dając wolną rękę odwetowcom zachodnio-niemieckim, umożliwia im odbudowanie Wehrmachtu, oddanie go pod komendę byłych generałów hitlerowskich, przestawienie gospodarki Niemiec zachodnich na tory wojenne, produkowanie wszystkich rodzajów nowoczesnej broni, nie wyłączając broni masowej zagłady, przekształcenie Niemiec zachodnich w państwo militarystyczne. W tych warunkach polityka „z pozycji siły" będzie się opierała w Europie bezpośrednio i jawnie na militaryzmie niemieckim, który rozpętał dwie wojny światowe.

Taka sytuacja nie może nie doprowadzić do dalszego wzmożenia wyścigu zbrojeń, do zwiększenia stanu liczebnego armii i wzrostu budżetów wojskowych krajów europejskich, co znacznie zwiększy ciężary podatkowe i postawi narody Europy wobec nowych trudności.

Układy paryskie są najwyraźniej sprzeczne z zobowiązaniami powziętymi przed 10 laty przez Stany Zjednoczone, Anglię i Francję; naruszają one w sposób oczywisty fundamentalną zasadę prawa międzynarodowego — zasadę przestrzegania podpisanych układów.

Układy paryskie stanowią główną przeszkodę na drodze do rozwiązania problemu o tak żywotnej doniosłości dla pokoju Europy i dla samego narodu niemieckiego, jak przywrócenie jedności Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Droga militaryzmu, którą Adenauer prowadzi Niemcy zachodnie, to droga, która niejednokrotnie wiodła naród niemiecki do katastrofy narodowej, to droga klęski, to wykorzystanie młodzieży zachodnio niemieckiej dla mięsa armatniego, aby przypodobać się imperialistom amerykańskim.

W tych warunkach faktem szczególnie doniosłym dla pokoju w Europie i dla losów narodu niemieckiego jest to, że demokratyczne i pokojowe siły narodu niemieckiego mają potężną ostoję — Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Rumuńska Republika Ludowa jest głęboko zainteresowana w odbudowie jednolitych, demokratycznych i pokojowych Niemiec. Naród nasz wita z uznaniem patriotyczną walkę prowadzoną przez Niemiecką Republikę Demokratyczną i wszystkie patriotyczne siły Niemiec zachodnich o zjednoczenie Niemiec w drodze pokojowej i demokratycznej, walkę przeciwko remilitaryzacji i planom sił agresywnych. Jeśli chodzi o monopolistów zachodnio-niemieckich, to dając upust swym ekspansjonistycznym apetytom zaczęli oni już uskarżać się na „brak kolonii" i na „ograniczone rynki".

Wszystko to zmusza narody Europy, które zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa zagrażającego pokojowi, do kontynuowania i wzmożenia walki przeciwko realizacji układów paryskich oraz remilitaryzacji Niemiec zachodnich, aby udaremnić plany agresywnych kół zachodnich.

Towarzysze!

Zachodnie koła rządzące usiłują ukryć agresywny charakter układów paryskich wyraźnie wymierzonych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów Europy. Koła te oświadczają, że polityka „z pozycji siły" ma rzekomo służyć „interesom pokoju" i że będące wyrazem tej polityki układy paryskie mają rzekomo charakter „obronny", wszystko to przypomina słynne powiedzenie Talleyranda: „słowo zostało stworzone po to, aby ukrywać myśli".

Dla przykładu zilustrujemy jak przejawia się polityka „z pozycji siły" w stosunkach między USA, a Rumuńską Republiką Ludową.

W ciągu wielu lat, depcząc najbardziej elementarne z dawien dawna obowiązujące normy życia międzynarodowego, Stany Zjednoczone dokonują wszelkiego rodzaju prowokacyjnych aktów przeciwko naszemu krajowi, rokrocznie asygnują miliony dolarów na finansowanie dywersyjnej działalności w naszym kraju — podobnie jak w innych krajach demokracji ludowej — nasyłają samoloty, które naruszają obszar powietrzny Rumunii i zrzucają dywersantów na nasze terytorium.

Koła agresywne USA opierają się w tych poczynaniach na grupach faszystów, którzy uciekli z Rumunii przede wszystkim w okresie wycofywania się faszystowskich wojsk niemieckich i którzy ukryli się w Niemczech zachodnich oraz w innych krajach Zachodu.

Na zebraniach zbiegów faszystowskich w Niemczech zachodnich oficjalni przedstawiciele rządu i oficerowie hitlerowscy, jak np. generał Werner Ehrenfurt wygłaszają „podtrzymujące na duchu" przemówienia, jak gdyby to nie oni byli ich partnerami w czasie „strategicznych odwrotów" w kierunku Berlina.

Oto kim są nieskazitelni rycerze przeznaczeni przez imperialistów amerykańskich do praktycznej realizacji „doktryny" tzw. „wyzwolenia krajów demokracji ludowej"!

Naród rumuński obalił władzę grabieżców i stworzył ustrój państwowy odpowiadający jego interesom — ustrój demokracji ludowej.

Pretendenci do panowania nad światem rozumieją pod słowem „wyzwolenie" przywrócenie dawnego, znienawidzonego przez naród ustroju kapitalistyczno - obszarniczego, przywrócenie w Rumunii niewoli imperialistycznej.

Naród nasz wie, co oznacza prawdziwa wolność, umie ją cenić i jeśli trzeba potrafi ją obronić.

Jeśli chodzi o militaryzm niemiecki, naród rumuński ma gorzkie doświadczenia z okresu pierwszej wojny światowej, kiedy wojska kajserowskie spustoszyły miasta i wsie naszego kraju, wprowadziły na okupowanych obszarach reżim terroru i zbójeckiej grabieży.

Wciągnięcie Rumunii do zbrodniczej wojny antyradzieckiej doprowadziło do tego, że setki tysięcy żołnierzy zginęło za sprawę Hitlera, że tysiące ludzi pracy zesłanych zostało do Niemiec na niewolniczą pracę w zakładach przemysłu wojennego, doprowadziło do bestialskich pogromów, niezliczonych zniszczeń, których dokonali Niemcy w okresie odwrotu, do barbarzyńskich bombardowań ludności cywilnej.

Naród nasz zna dobrze militarystów niemieckich, wie, jakie to „obronne" cele mogą oni sobie stawiać.

Kierując się dążeniem do odwetu, sami przedstawiciele zachodnio-niemieckich kół wojskowych odsłaniają plany utajone w układach paryskich. Tak więc np. szef sztabu generalnego reżimu bońskiego generał Heusinger scharakteryzował niedawno strategię unii zachodnio-europejskiej w sposób następujący: „Atakować wszędzie, gdzie są szanse. Zachód powinien stosować wobec Wschodu taką właśnie metodę walki".

Jak z tego wynika, „strateg" hitlerowski zachowując w całości nawet te dogmaty wojskowe militarystów niemieckich, które m. in. dały tak nieprzewidziane dla nich wyniki, nie gardzi na temat „obronnego" charakteru układów paryskich, jak to czynią politycy zachodni.

Towarzysze!

Zawarcie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między naszymi krajami, pogłębienie i rozszerzenie ich współpracy i pomocy wzajemnej, zorganizowanie zjednoczonego dowództwa stworzy niezbędne warunki do okiełznania ewentualnych agresorów.

Układ ten, oparty na zasadzie poszanowania suwerenności państwowej, nieingerowania w sprawy wewnętrzne i na zasadzie współpracy w duchu całkowitej równości jest wymownym wyrazem nowych warunków w Europie, w których narody stanowiące niemal połowę ludności tego kontynentu, mocno zespolone w wielkim obozie demokracji i socjalizmu, utrzymują stosunki braterskiej współpracy, bezinteresownie pomagają sobie w imię wspólnego rozwoju.

Idea, która legła u podstaw tego układu — to szlachetna idea obrony pokoju.

Pragniemy podkreślić, że Rumuńska Republika Ludowa zgadza się z tym, iż projekt układu daje wyraz ożywiającej nasze kraje zdecydowanej woli dalszego dążenia do stworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Fakt, że do układu między naszymi krajami mogą przystąpić inne kraje zainteresowane w obronie pokoju w Europie, stanowi dowód konsekwentnej, zgodnej z Kartą Narodów Zjednoczonych i prawdziwymi interesami narodów polityki naszych krajów.

Rumuńska Republika Ludowa uczyni ze swej strony wszystko co jest konieczne, aby z honorem wykonać swe zobowiązania dotyczące wcielenia w życie tego układu, stanowiącego wyraz naszego wielkiego sojuszu i przyjaźni, które służą sprawie pokoju i postępu ludzkości.

Towarzysze!

Układ o pomocy wzajemnej między naszymi krajami, koordynacja naszych wysiłków w dziedzinie wojskowej wnoszą poważny wkład do sprawy zachowania pokoju w Europie. Skuteczność tego układu potęguje fakt, że kraje nasze kontynuować będą z jeszcze większą konsekwencją walkę w obronie pokoju, o zapobieżenie nowej wojnie.

Rumuńska Republika Ludowa gotowa jest poprzeć wszelkie posunięcia na arenie międzynarodowej, mające na celu złagodzenie napięcia międzynarodowego.

W związku z tym gorąco popieramy nową propozycję Związku Radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, zakazu broni atomowej i zażegnania groźby nowej wojny.

Rząd rumuński w pełni podziela punkt widzenia rządu radzieckiego przedstawiony tu przez towarzysza Bułganina co do wysiłków, jakie powinny być podjęte w celu nawiązania normalnych stosunków między państwami, zorganizowania spotkań, wszechstronnego rozwoju handlu, wymiany delegacji działaczy kultury — jednym słowem w celu uczynienia wszystkiego co może sprzyjać złagodzeniu napięcia międzynarodowego.

Rumuńska Republika Ludowa poświęca specjalną uwagę stosunkom współpracy i przyjaźni z sąsiednimi krajami w imię zapewnienia wzajemnego bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju.

W związku z tym rząd rumuński uważa, że należy podkreślić poprawę w stosunkach dobrego sąsiedztwa z Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii. Porozumienia zawarte ostatnio między Rumunią a Jugosławią rozszerzyły zakres współpracy między naszymi krajami. Uważamy, że przy wzajemnym zrozumieniu między obu krajami, możliwy jest dalszy rozwój tych stosunków.

Jeśli chodzi o stosunki między Rumunią i Turcją — to przeszkodę stanowi tu fakt, że Turcja przyłącza się do polityki napięcia międzynarodowego prowadzonej przez Stany Zjednoczone w tej części Europy. Nie ma jednak faktycznie między Rumuńską Republiką Ludową a Turcją żadnego wynikającego z ich stosunków problemu spornego, który by dzielił te kraje. Sądzimy, że stosunki te mogą ulec poprawie w interesie obu krajów i w interesie pokoju w tej części Europy.

Rząd rumuński uważa również za pożądaną i możliwą normalizację stosunków między Rumunią a Grecją, przywrócenie stosunków dyplomatycznych oraz rozszerzenie dawnych kontaktów gospodarczych i kulturalnych.

Naród rumuński — oświadczył G. Gheorghiu Dej — jest przekonany, że walka miłujących pokój narodów i sił pokojowych jest w stanie zagrodzić drogę wojnie, odizolować i udaremnić plany wrogów pokoju i wolności wszystkich narodów. Przyczynią się do tego w znacznym stopniu uchwały powzięte przez naszą konferencję.

Zawarcie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między krajami biorącymi udział w obecnej konferencji oraz zorganizowanie zjednoczonego dowództwa pogłębiają wszechstronną współpracę między ośmioma krajami, umacniają ich pozycję międzynarodową, dają pewność, że kraje te nie będą zaskoczone znienacka przez ewentualnego agresora. Posunięcia te znacznie zwiększą zdolność obronną naszych krajów i stworzą niezbędną siłę zdolną do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Przyspieszyć siew kukurydzy

W Zjednoczeniu PGR Sanok na planowane 40 ha kukurydzy, zasiano 51 ha. Zespół Widacz na planowane 30 ha — zasiał 36 ha, Zespół Olszanica na planowane 10 ha zasiał 10 i Zespół Rymanów w którym plan nie przewidywał uprawy kukurydzy — zasiał 5 ha. Gorzej natomiast przebiega siew kukurydzy na zieloną paszę. Na zaplanowanych 60 ha nie zasiano jeszcze do dnia 12 maja ani jednego hektara. Brak jest bowiem nasion, które Zjednoczenie zamierza dopiero zakupić w PZGS.

Plan zasiewów kukurydzy nie jest wykonany i w Zjednoczeniu PGR Przemyśl. Zaledwie 3 zespoły m. in. Zawada i Nehrybka wykonały plan w 100 proc. Inne jak Cieszanów, Horyniec, Sieniawa — od 40 — 50 proc.

W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

Spółdzielnie produkcyjne powiatu tarnobrzeskiego na planowane 8 ha kukurydzy zasiały 6,5 ha. Natomiast nie przystąpiły jeszcze do siewu kukurydzy na zielonki — choć plan wynosi 12 ha.

Nieco lepiej jest w pow. Radymno, gdzie spółdzielnie wprawdzie obsiały większą niż zaplanowano powierzchnię kukurydzy (na plan 57,5 ha zasiano 85 ha) ale planu siewu kukurydzy na zielonki nie wykonano, obsiewając na zaplanowane 85 ha — 74,5 ha.

Na zaplanowaną ilość 57 ha kukurydzy spółdzielnie powiatu przemyskiego zasiały dotychczas 22 ha. Najlepiej przebiegały siewy w spółdzielni Wyszatyce. Siew kukurydzy na paszę zieloną dopiero został rozpoczęty.

U CHŁOPÓW INDYWIDUALNYCH

O ile siew kukurydzy na ziarno przebiega tak w PGR, spółdzielniach jak i u chłopów indywidualnych nieźle — o tyle siewy na zielonki nigdzie nie zostały zakończone. W powiecie Radymno na planowany areał 241 ha kukurydzy na ziarno zasiano 185 ha, a na zielonki — z 230 ha zasiano zaledwie 65 ha. Ogółem 718 gospodarstw zasiało kukurydzę na 250 ha.

W powiecie przemyskim na 536 ha zasiano dotychczas 315 ha, z tego tylko 5 ha na paszę zieloną. Podobnie w pow. tarnobrzeskim. Ogół na planowana powierzchnia zasiewów kukurydzy wynosi tam 240 ha, z czego zasiano 145 ha. Ponadto w powiecie daje się odczuć brak poszukiwanych przez chłopów nasion tzw. „końskiego zębu".

Około 15 tysięcy dzieci spędzi wakacje
w naszym województwie

(i) 12 tysięcy dzieci górników i hutników z województwa stalinogrodzkiego spędzi w tym roku wakacje na koloniach i obozach w woj. rzeszowskim. Najwięcej punktów wczasowych dla dzieci z województwa stalinogrodzkiego zorganizowano w powiecie brzozowskim. Równocześnie dzieci górników z kopalni śląskich „Prezydent" i „Wieczorek" zamieszkają we własnych budynkach kolonijnych w Stalowej Woli.

Ponadto do powiatu krośnieńskiego, jarosławskiego przyjedzie około 1.000 dzieci z woj. warszawskiego, a w pow. sanockim i dębickim zorganizowane będą placówki wypoczynkowe dla 1.500 dzieci z woj. gdańskiego.

Pałac
Kultury i Nauki
im. Józefa Stalina
w Warszawie

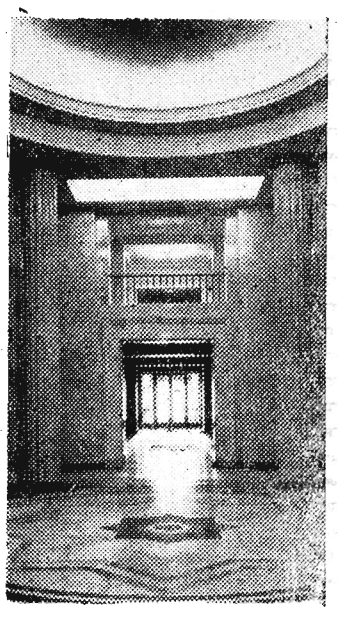

Na zdjęciu: Główny hall w części młodzieżowej.

CAF—fot. Zygm. Wdowiński

Z redakcyjnej poczty

Czekamy na remont

My lokatorzy domu przy ul. Wałowej 25 w Rudniku nad Sanem (pow. Nisko) zwracamy się z prośbą do redakcji o interwencję w naszej słusznej sprawie.

Od wielu lat mieszkamy w budynku administrowanym przez Prez. MRN w Rudniku.

Budynek ten jest w bardzo złym stanie i wymaga remontu.

Po naszych usilnych staraniach w marcu 1953 r. zostaliśmy wezwani do Prez MRN przez technika budowlanego ob. Bartowskiego w celu podpisania listy, na podstawie której miał nastąpić remont. Minęły już dwa lata, a o remoncie ani słychu, a budynek coraz bardziej niszczeje, mimo iż my reperujemy go jak możemy. Uważamy, że chyba nasze państwo ludowe nie ma pieniędzy na wyrzucenie, gdy po kilku latach trzeba będzie na remont łożyć kilkakrotnie więcej z winy ob. Bartowskiego.

Druga sprawa. Jedyne wejście do budynku jest przez podwórze szerokości około 3 metrów od ulicy Wałowej. I to właśnie podwórze chce siłą mocy zagarnąć obywatel Górski — dorobkiewicz wojenny, który twierdzi, że to podwórze należy do niego chociaż ma ładne duże podwórze i ogródek. Sprawa ciągnie się od 1952 r. Już kilkakrotnie byliśmy wzywani do Prez. MRN w Rudniku, do Prez. PRN w Nisku, u nas były różne komisje ale dotychczas chociaż powiatowa komisja przyznała nam rację ob. Bartowski popiera ob. Górskiego nawet nie tylko na naszą szkodę ale i na szkodę MRN. Zamiast tę sprawę załatwić definitywnie tracą czas pracownicy MRN i nas wzywają dziesiątki razy. Czy nie można wreszcie skończyć z kombinacjami ob. Górskiego i Bartowskiego?

Droga Redakcio — prosimy bardzo, zajmij się ta sprawą, bo wiemy, że właśnie redakcja „Nowin" załatwia wszystkie ludzkie sprawy sprawiedliwie, a nie biurokratycznie.

Z poważaniem

Karol Pędel
Stanisław Mazurkiewicz
Rudnik n/Sanem (pow. Nisko)
ul. Wałowa 25

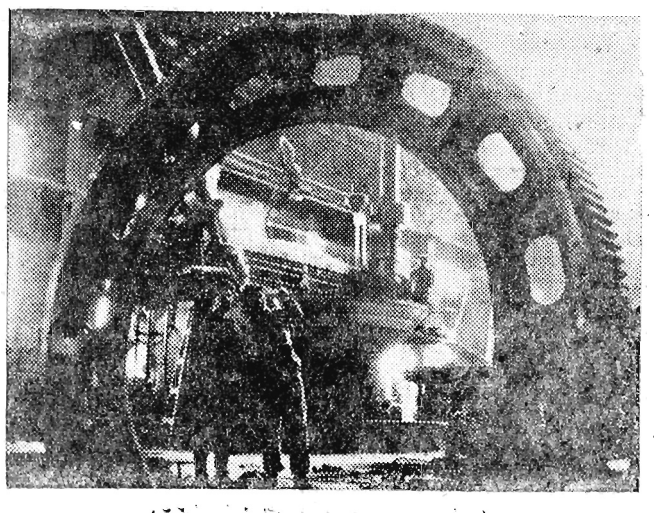

CHINY

Na zdjęciu: Fabryka Budowy Maszyn Ciężkich w Szenianie (prowincja Mukden) produkuje m. in. maszyny dla przemysłu hutniczego, prasy, maszyny dla rafinerii cukru itp. W ciągu ubiegłych dwu lat fabryka wyprodukowała po raz pierwszy w Chinach ponad 50 typów maszyn.

Fot — CAF

Z Plenum KP w Rzeszowie

Siły ideowe są w każdej organizacji partyjnej

Nikt nie może mieć wątpliwości, że przeprowadzona przed pięcioma miesiącami kampania wyborcza do rad narodowych przyczyniła się do poważnego wzmocnienia naszego aparatu władzy państwowej — rad narodowych, że z tej kampanii rady narodowe wyszły ściślej zespolone z ludnością pracującą. Ich autorytet wzrósł jeszcze bardziej w toku minionych pięciu miesięcy pracy, kiedy to nowowybrane rady zaczęły urzeczywistniać plany komitetów FN, kiedy zaczęły realizować i realizują wszystkie wnioski i postulaty zgłoszone w kampanii wyborczej przez ludność.

Te ogólną i zasadniczą prawdę potwierdziło również (w odniesieniu do swego powiatu) ostatnie Plenum KP w Rzeszowie, którego tematem obrad była polityczna ocena 5-miesięcznej pracy gromadzkich rad narodowych i partyjnego kierownictwa radami.

TE SYGNAŁY MUSZĄ NIEPOKOIĆ

Przysłuchując się obradom tego Plenum można było jednocześnie stwierdzić, że niektórzy działacze rad narodowych pow. rzeszowskiego zaczęli popełniać w swej pracy istotne błędy i wypaczenia, zaczęli stawać się ulegli wobec kułackiego nacisku. Z długiego rejestru podanych na Plenum przykładów potwierdzających powyższe twierdzenie warto przytoczyć tylko niektóre: Przewodniczący Prez. GRN w Straszydlu — Borkowski za zapisanie podań o ulgi, zwolnienia ich z obowiązkowych dostaw pobiera od chłopów nawet po 200 zł. Za rozkumulowanie gruntów ściąga łapówki w postaci wódki, a nawet — jak ostatnio od Zofii Warzybok — część ubitej świni. Wśród pracowników Prez. GRN w Malawie również rozpleniło się kumoterstwo i pijaństwo. W Krasnem członkowie Prez. GRN — Kuna i Korab kryją przed sprawiedliwym wymiarem dostaw miejscowych kułaków m. in. Michała Baora i Jakuba Kozioła. W Stobiernej niesłusznie, w sposób kumoterski umarza się kułakom podatek — itd.

Bardzo niepokojące są także przykłady przytaczane z pracy niektórych gromadzkich rad narodowych w dziedzinie realizacji obowiązkowych dostaw dla państwa. Mimo że plany obowiązkowych dostaw żywca, mleka, zboża (zaległości) w wielu gromadach powiatu rzeszowskiego nie są wykonywane, gromadzkie rady narodowe i ich prezydia nie reagują na tę sytuację, licząc na przypadek — samo się zrobi. Niebezpieczne zwłaszcza jest to, że niektórzy pracownicy i członkowie rad zamiast rozwinąć i pokierować pracą mobilizacyjną z chłopstwem wolą uciekać się do masowych, nieuzasadnionych zwolnień i obniżania wymiaru dostaw. Np. Prez. MRN w Głogowie pochopnie i bez zastanowienia umorzyło 78 proc. ogólnych zaległości w dostawach żywca. A podobnie jest w wielu innych gromadach. Terenowi działacze rad narodowych nie dostrzegają, że przez takie nierozważne postępowanie, przez zaniedbywanie pomocy chłopom w wypełnieniu obowiązków mogą wpłynąć na osłabienie realizacji spójni ekonomicznej między miastem, a wsią, która jest ekonomicznym podłożem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Nie ma potrzeby szczegółowo rozważać nad takimi czy innymi błędami popełnionymi w pracy przez pracowników rad narodowych zwłaszcza gromadzkich. Uczestnicy Plenum szeroko je komentowali i wyciągnęli z nich odpowiednie wnioski.

KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Tow. Dziurgot — I sekretarz KP w wygłoszonym na Plenum referacie zapytywał: — Kto jest winien, że niektóre prezydia gromadzkich rad osłabiły swą pracę, że wśród wielu członków i pracowników rad zaczęło szerzyć się pijaństwo i kumoterstwo, że zdarzają się częste wypadki bezpodstawnego rozkumulowania gruntów kułakom, ukrywania ich przed sprawiedliwym wymiarem dostaw terenowych i finansowych — itd.

Uczestnicy Plenum w zasadzie odpowiedzieli na postawione przez tow. Dziurgota pytanie, stwierdzając, że podstawowe organizacje partyjne nie zabezpieczyły sobie politycznego kierownictwa gromadzkimi radami narodowymi. I w tym na pewno tkwi sedno sprawy.

Podstawowe organizacje partyjne w Malawie, Siedliskach, Dylągówce i wszystkie inne — jako polityczny gospodarz gromady w pierwszym rzędzie ponoszą odpowiedzialność za to, jak i co robi ich gromadzka rada, za postawę moralno-polityczną członków i pracowników rady, a tym bardziej członków partii. Swoje oddziaływanie polityczne i partyjne kierownictwo w radzie organizacje partyjne zapewnić sobie mogą przede wszystkim przez swych członków tam pracujących. Główny błąd i główna słabość wywodzi się z tego, że większość organizacji partyjnych pow. rzeszowskiego nie interesowała się dotąd swymi członkami partii w radach, nie było nad nimi kontroli nie żądano od nich sprawozdań nie polecano im zadań. W gromadzie Dylągówka za kompletną bierność i uchylanie się od obowiązków odwołany został z rady tow. Włodyka. I np. tamtejsza organizacja partyjna, której on jest członkiem do tej pory z faktu tego nie wyciągnęła wniosków.

Niedostateczna opieka i kontrola Prez. PRN i jego aparatu nad pracownikami gromadzkich rad narodowych z jednej strony, z drugiej zaś brak partyjnego kierownictwa i odwoływania organizacji i instancji partyjnych sprzyjały temu, że niektórzy aktywiści gromadzkich rad zaczęli w swej pracy popełniać istotne błędy, a także swoim postępowaniem podważać autorytet gromadzkiej rady.

CHODZI O KONKRETNĄ POMOC

Bezwzględnie — za popełnione przez gromadzkie rady narodowe i ich działaczy błędy można obwiniać podstawowe organizacje partyjne, trzeba i należy dużą winę przypisać Prez. PRN. Ale znaczną winę ponosi instancja partyjna, która przecież kieruje pracą podstawowych organizacji, uczy wypełniać uchwały partii i wcielać je w życie. Plenum KP w Rzeszowie, oceniając pracę podstawowych organizacji partyjnych z radami narodowymi nie dało oceny pracy samej instancji powiatowej jej egzekutywy i aparatu instruktorskiego, odnośnie pomocy jaką udzielała ona w tym zakresie podstawowym organizacjom. Oceny tej nie dał sam referat wygłoszony na Plenum przez tow. Dziurgota.

Można śmiało powiedzieć, że przyczyny istniejących luk w oddziaływaniu i partyjnym kierowaniu pracą rad narodowych tkwią nie gdzie indziej jak w stylu pracy KP.

Jeśli podstawowe organizacje nie zabezpieczyły swego kierownictwa w radach narodowych, jeśli nie wiedzą jaka jest ich rola w stosunku do gromadzkiej rady narodowej, jeśli wreszcie nie reagują na niepartyjne postępowanie swych członków pracujących w radach — to znaczy, że KP nie przeniósł ciężaru swej pracy na podstawowe organizacje, nie zapewnił im dostatecznej pomocy w kierowaniu życiem gromady.

W gromadach przebywają instruktorzy KP, bywają tam aktywiści i członkowie instancji, czyli wszystko wygląda na to, że organizacje partyjne formalnie nie są pozostawione bez pomocy. Ale rzecz właśnie w tym — że cała ta pomoc jest w wielu wypadkach więcej formalna niż konkretna. Gdyby wyglądała ona inaczej trudno np. uwierzyć, żeby organizacja partyjna w Malawie nie potrafiła zdecydowanie rozprawić się z kliką pijaków, którzy opętali Prez. GRN.

Siły ideowe są w każdej organizacji partyjnej, każda z nich zdolna jest oddziaływać i kierować życiem swojego środowiska. Trzeba tylko w siły te uwierzyć, nieustannie pracować nad rozwojem inicjatywy wszystkich członków partii, wpajać w nich poczucie odpowiedzialności za bieg wszystkich spraw w gromadzie.

A tego uczy nas III Plenum KC.

Z. WÓJTOWICZ

Ważne sprawy do przemyślenia

Punktualnie o godz. 6.26 przyjeżdża do Jasła z Rzeszowa pociąg przywożący gazety. Dlatego podobnie jak i inni byłem bardzo zdziwiony, dlaczego nie ma ich w stacyjnym kiosku, na kilka minut przed 7-mą? Kierowniczka kiosku wyjaśniła mi prosto: gazety są proszę pana! Ale nie mam czasu iść po nie, bo sprzedaję papierosy.

W tej szczerości sprzedawczyni gazet, odbiła się cała prawda, o niedbałym prowadzeniu kiosków gazetowych przez niektórych sprzedawców, podległych PUPiK „Ruch". Od godziny 6, kiedy to właśnie z jasielskiej stacji rozjeżdżają się pociągi w w trzech kierunkach: do Rzeszowa, Gorlic i Zagórza, setki pasażerów chce zaopatrywać się w świeże gazety.

Cóż z tego, kiedy gazety leżą obok na bagażowym wózku, bo obywatelka prowadząca kiosk „zajęta" sprzedawaniem papierosów, nie zabiera ich. Po 20 minutach pociągi rozjeżdżają się we wszystkich kierunkach, a pasażerowie nie mają potrzebnych im gazet. Rezultat jest taki, że zniechęcony czytelnik, następnego dnia często nie przychodzi już do kiosku po gazety, a wieczorem są tzw. „zwroty".

Takich przykładów można by znaleźć o wiele więcej, nie będących zresztą główną i jedyną bolączką kolportażu prasy.

Ostatnio, jak wiadomo ograniczamy zakładową prenumeratę gazet i czasopism, a zwiększamy sprzedaż komisową w kioskach i prenumeratę pocztową. Jest to polityka całkowicie słuszna chociażby dlatego, że czytelnik ma większą swobodę w nabyciu i wyborze potrzebnego mu pisma, że przy tej formie kolportażu nie mogą mieć miejsca żadne sugestie itd. Ale niestety niektóre delegatury powiatowe, kierując się wytycznymi Oddziału Wojewódzkiego PUPiK w Rzeszowie, źle zrozumiały swoje zadania w tej dziedzinie. Główny błąd polega na tym, że wycofuje się prenumeratę zakładową (nie wliczając zmniejszenia nakładów), mimo nieprzygotowanych warunków na sprzedaż komisową. Tak np. postąpiono w jedlickich zakładach przemysłowych (pow. krośnieński), gdzie prawie zupełnie zlikwidowano prenumeratę zakładową i nie pomyślano o założeniu zakładowego kiosku z gazetami i innymi czasopismami. Powoduje to rozgoryczenie wśród czytelników nie mających możliwości zaopatrzenia się w gazety.

Powiedziałby ktoś, że nie mają oni racji, bo przecież każdy ma możność zaprenumerowania gazety u listonoszy. Takie postawienie sprawy nie rozwiązuje zagadnienia. Po pierwsze dlatego, że wśród czytelników istnieje długoletni nawyk nabywania gazet w prenumeracie zakładowej, z którym trzeba się liczyć i stopniowo przyzwyczajać ich do nowej formy prenumeraty, a po drugie kiosk gazetowy w tak licznym skupisku ludzi, jest bardzo potrzebny. Mniej więcej tak samo wygląda sprawa w Zakładach Drzewnych w Sędziszowie, gdzie likwiduje się prenumeratę zakładową, a kiosk „buduje" się już od roku i do dzisiejszego dnia jakoś nie może się „zbudować". Jest to wynik w pewnym sensie opieszałości przedsiębiorstwa, a przede wszystkim wynik braku rozeznania potrzeb terenu, które wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z popytem i podażą jest konieczne.

Osobnym rozdziałem niedomagań „Ruchu" jest brak takich wydawnictw jak bajki dla dzieci, o które upominają się czytelnicy i których nakłady powinno się zwiększyć. Również wiele do życzenia przy wydawnictwach „Ruchu" pozostawia szata graficzna, która w większości jest niesłychanie uboga i nie zachęca do czytania.

Kiedy już mowa o błędach i wadach w pracy PUPiK, to niesposób nie wymienić chyba jednego z największych „grzechów" wobec czytelnika jakim jest wadliwe planowanie kolportażu prasy i książki, które niejednokrotnie denerwuje odbiorcę, jest przyczyną wielu zadrażnień między czytelnikami a kierownikami delegatur, pracującymi bezpośrednio, jak się to zwykło mówić „na dołach". Przykład: Powiatowa Delegatura w Gorlicach 20 kwietnia br. otrzymała zatwierdzony limit gazet na miesiąc maj, z uwzględnieniem ilości poszczególnych tytułów pism. Według tego planu, pobrano na nie pieniądze od prenumeratorów, i przygotowano się do rozprowadzenia gazet i czasopism. Po pięciu dniach, tzn. 25 kwietnia, z Rzeszowskiego Oddziału PUPiK, przyszedł drugi plan, w którym „ścięto" 230 egzemplarzy „Nowin Rzeszowskich" i 50 egz. „Trybuny Ludu" w zakładowej prenumeracie. Ponieważ zmniejszyła się ogólna ilość egzemplarzy, delegatura musiała zwracać prenumeratorom pieniądze złożone przez nich na gazety. Oczywiście, że nie obeszło się bez narzekań i bardzo słusznych pretensji czytelników.

Nie mówiąc już o braku aktualnego rozeznania sprzedaży w komisie. Często bowiem zdarza się, że jest nadmiar poszczególnych tytułów w jednym powiecie, podczas gdy w drugim, daje się odczuć ich brak. Winę za to ponoszą i Oddział Wojewódzki i Generalna Dyrekcja PUPiK „Ruch" w Warszawie, w których „korygowanie" planów kolportażu, odbywa się zbyt długo i niewłaściwie, na czym stratny jest wyłącznie odbiorca.

Bardzo słabą stroną w działalności „Ruchu" to planowanie, czego przyczyną jest brak tak niezbędnej w tej dziedzinie pracy operatywności.

I nie trzeba się dziwić, że przy tej metodzie planowania, przy tej „operatywności" niektórych pracowników, zdarzają się takie wypadki, jak opowiadał mi jeden z inżynierów przemysłu naftowego, który zamówił techniczne pisma radzieckie, a otrzymał z warszawskiej dyrekcji „Ruchu" ofertę na „Ogoniok". Przykład dość jaskrawo charakteryzujący „troskę" o czytelnika i orientację załatwiającego pracownika. Tak by wyglądały pokrótce główne braki i wady w kolportażu książki i prasy jakie popełnia PUPiK „Ruch".

Można by tu o niektórych szczegółach podyskutować kto winien, czy Generalna Dyrekcja w Warszawie, czy dyrekcja Oddziału Wojewódzkiego, lecz jest to sprawa indywidualnej, subiektywnej oceny. Obiektywnie, nieodparcie nasuwa się wniosek, że i w oddziale rzeszowskim i w Generalnej Dyrekcji „Ruchu" jest jeszcze wiele do ulepszenia, wiele zła wyrażającego się i w małej operatywności pracowników terenowych i w braku znajomości potrzeb czytelnika. Mam tu na myśli instruktorów „Ruchu", którzy wizytując swoje placówki, za mało kontrolują pracę podległych im pracowników, za mało ich instruują. A co chyba ważniejsze, za mało rozmawiają z odbiorcą, tego szczególnego „towaru" jakim jest czasopismo, czy gazeta. Tu m. in. tkwi przyczyna nieznajomości potrzeb terenu.

Dlatego też zbliżające się Dni Oświaty Książki i Prasy podczas których PUPiK będzie podsumowywał swój dorobek w dziedzinie kolportażu, powinny być tą szczególną okazją do przemyślenia istniejących zaniedbań i niedomagań, jakie ma całe przedsiębiorstwo i oddział rzeszowski także. Chodzi przecież o to, aby usunąć błędy i sprawniej doręczać czytelnikowi słowo drukowane.

WŁADYSŁAW ŚWIDRAK

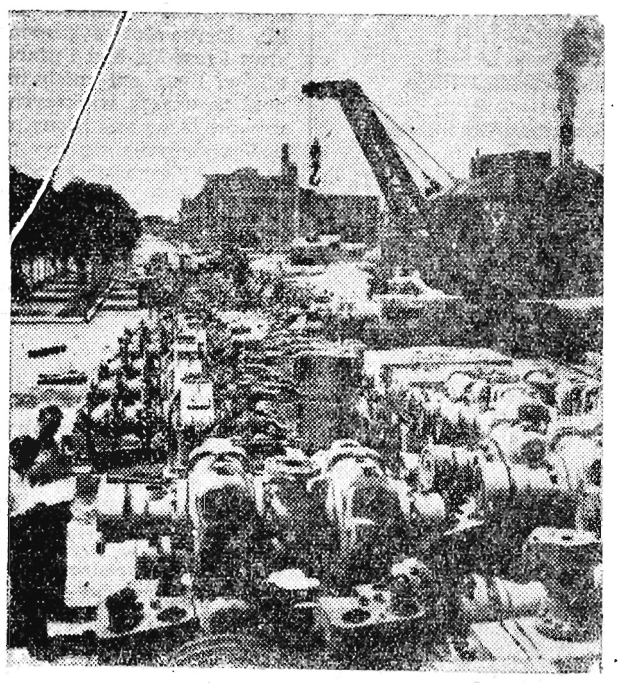

Na zdjęciu: Fabryka „1 Maja" w Floczti (Rumunia) produkująca urządzenia dla przemysłu naftowego.

Ponad 46 tysięcy kobiet woj. rzeszowskiego uczestniczy w konkursie hodowlanym

(i) W roku bieżącym do konkursu hodowlanego zgłosiło się w województwie rzeszowskim ponad 46.000 kobiet.

Najwięcej kobiet zgłosiło się w powiecie jasielskim (około 4.000) oraz niżańskim (3.200).

W wyniku zrealizowania zobowiązań podjętych przez uczestniczki konkursu hodowlanego zwiększy się pogłowie bydła o 19.262 sztuki, trzody chlewnej o 18.698 sztuk, owiec o 8.354 sztuki, drobiu 295.573 sztuki oraz królików 57.476 sztuk.

Członkinie zobowiązały się ponadto odstawić ponad plan 1.898,231 litrów mleka, 909.534 kg mięsa, 530.691 kg jaj, 9.012 kg wełny. Zakontraktowały one 5.635 cieląt, 13.806 tuczników i 130.30 sztuk drobiu.

Dla jeszcze lepszego podniesienia produkcji roślinnej i zwierzęcej prowadzone są samokształcenia rolnicze w 564 zespołach.

6 milionów sztuk cegły dadzą w maju cegielnie WZPTMB

(e) Wiele cegielń podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Rzeszowie ruszyło z produkcją „pełną parą". Niektóre rozpoczną wypał cegły jeszcze przed 15 maja.

Np. Gorlickie Zakłady PTMB produkują już cegłę od 15 marca br. Podobnie w Mieleckich Zakładach PTMB przez cały marzec i kwiecień wypalano cegłę. W Jasielskich Zakładach PTMB cegłę wypalają 2 cegielnie w sanockich, jarosławskich i rzeszowskich po 3 cegielnie, a w przemyskich jedna. Pozostałe zakłady ruszą do produkcji jeszcze w tym tygodniu.

Cegielnie, które rozpoczęły wypał cegły w marcu i kwietniu wyprodukowały ponad 3 miliony sztuk cegły. Zaś na maj przewiduje się wypał 6 milionów sztuk cegły.

Zakłady te produkowały również w kwietniu dachówkę i produkcję tego niezbędnego materiału budowlanego będą w dalszym ciągu kontynuować w bm.

Ponadto w maju cegielnie te wypalą dla potrzeb melioracji około 130.000 sztuk sączków.

Festiwalowa wiosna w Markowej

Przed dwoma miesiącami młodzież z gromady Markowa jako pierwsza w powiecie przeworskim zainicjowała festiwalowy czyn. Podjęła ona szereg cennych zobowiązań, które publikowaliśmy już na łamach naszej gazety. Jak wygląda realizacja tych postanowień — oto nad czym chcemy zatrzymać się w artykule.

Jak zrodził się festiwalowy czyn?

Każdy dobry gospodarz — rolnik dba o to, by gospodarstwo jego prosperowało jak najlepiej, by wszystkie prace wykonać w terminie, by zebrać jak największe plony. Dużo zboża i innych płodów rolnych potrzeba ojczyźnie. Zadania gospodarcze, jakie II Zjazd Partii postawił przed rolnictwem nie zostały jeszcze w pełni wykonane. Nie wykorzystano też wszystkich rezerw i możliwości zwiększenia produkcji rolnej tkwiących w indywidualnych gospodarstwach. Wiele więc jeszcze pozostało do zrobienia. Wiedzą o tym zetempowcy z Markowej. Z tej to właśnie współodpowiedzialności za całokształt spraw gospodarczych gromady, za sprawne przeprowadzenie wiosennych siewów zrodził się u nich festiwalowy czyn produkcyjny. Konkretnym wkładem w zwiększenie wydajności z hektara chłopcy i dziewczęta Markowej chcą powitać wielkie młodzieżowe święto.

Był początek marca. Na markowskich polach leżał jeszcze śnieg, gdy w gromadzkiej świetlicy zetempowcy radzili nad tym, jak pomóc wydatnie w wiosennej kampanii siewnej. Plan nakreślono w szczegółach. Z miejsca też przystąpili młodzi do jego realizacji. Zetempowska trójka w składzie: **Antek Olbrycht, Janek Sadleja i Cynar** skontrolowała zaopatrzenie gromadzkich sklepów. Okazało się, że brak jest niektórych narzędzi gospodarskich i domowych. Sprawę zaopatrzenia postawili na posiedzeniu Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej — młodzież Markowej reprezentowana jest bowiem w GRN przez 4 radnych. Braki w sklepach częściowo usunięto.

Trzeba wszystkiego przypilnować, wszystko przygotować wcześniej, by skoro obeschnie wyjechać od razu w pole, a nie dopiero wówczas tracić czas na przygotowanie — stwierdzili. Wcześniej też udali się ZMP-owcy do GOM w Gaci, który zwlekał z przydziałem gromadzie 10 siewników. Jakżeby... sprawę załatwili.

Przygotowywano się wszechstronnie. W gospodarstwach swoich i rodziców młodzi przeprowadzali próbę siły kiełkowania ziarna. Praktyka wykazała, że nie każde zboże nadaje się do siewu. Trzeba dokonać zamiany... tylko gdzie? GS nie zaopatrzył się w tym roku w kwalifikowane ziarno. Zetempowcy i temu zaradzili. Dokonali wymiany ziarna na siew u tych chłopów, którzy w zeszłym roku otrzymali piękne zbiory z selekcyjnego ziarna GS-owskiego. Kilku gospodarzy zaopatrzył młody rolnik-zetempowiec Janek Sadleja. W pracach przygotowawczych do siewów młodzi nie pominęli także sprawy pomocy sąsiedzkiej. Brali udział w opracowaniu planu pomocy, a potem — kontroli.

— Wszystko przygotowaliśmy na medal... — opowiada Janek Sadleja. — Ale cóż, ta pogoda, niepewna, zmienna wiosna przeszkodziła nam trochę w robocie. Musieliśmy czekać, aż obeschnie nasza gliniasta ziemia, nie można przecież było wjechać w taką „maź" siewnikiem. A czas uciekał. Obawialiśmy się, że spóźnimy. Ruszyliśmy więc w pole, gdzie się dało sialiśmy siewnikami. Siewu zboża dokonaliśmy w terminie. W tych dniach kończymy siew buraków.

Trzeba przyznać, że zetempowcy z Markowej pilnowali siewów tej wiosny jak żadnej innej. Janek Sadleja, Staszek Flejszar, Józek Balawejder, Stach Rusinek obsiewali nie tylko własne pola, ale pomagali i drugim wykonując sumiennie i starannie wszystkie prace.

„Chcemy, by zasiane w festiwalową wiosnę zboże wyrosło piękniejsze, bujniejsze, by zbiory były szczególnie bogate" — powiedzieli młodzi markowianie.

Poważna część festiwalowych zobowiązań została już wykonana. Młodzież zwróciła szczególną uwagę na porządek i higienę w gospodarstwach. W czasie szkolenia rolniczego dowiedziała się, jak wielką wartość stanowią różne zbędne odpadki, śmieci, chwasty, które skompostowane stanowią wartościowy nawóz. Wielu zetempowców m. in. Staszek Szylar, Antek Olbrycht i Stach Cwynar założyli już pryzmy kompostowe. Inni znów: jak Franek Szpytma, Sadleja, Nycz, Gieniek Szpytma założyli u siebie poletka doświadczalne kukurydzy. O wielkiej wartości uprawy tej cennej rośliny dowiedzieli się podczas szkoleń rolniczych z książki Starzeńskiego — „Uprawa kukurydzy". Mają już także praktyczne doświadczenia, kukurydza w Markowej uprawiana bowiem była i w roku ubiegłym. Można ją nie tylko sprzedawać do punktów skupu po korzystnych cenach państwowych, ale również stanowi ona zamiennik w obowiązkowych dostawach.

Wszechstronne zainteresowania

Markowa znana jest z dobrych owoców, z dużej ilości drzew owocowych. Cóż, kiedy w ostatnich latach jabłonie, grusze i śliwy zaczęły jakoś marnieć. Musi być jakaś przyczyna — orzekli kiedyś podczas gospodarskich pogawędek zetempowcy. Oczywiście... jakżeby tak bez powodu „przymierały" powoli. Ale jaka? Po odpowiedź udali się znowu do fachowych książek o sadownictwie. A już najbardziej zapalił się do tej roboty Janek Sadleja, gospodarujący z matką na ponad 3-hektarowym gospodarstwie. Jeszcze jesienią ub. r. zauważył on, że około 50 proc. gałęzi drzew owocowych w jego sadzie usycha. Trzeba koniecznie temu zaradzić — zadecydowali. Sprawę sadów wiążą do festiwalowych zobowiązań.

Szkolenie o sadownictwie poprowadził sam Janek Sadleja. Nie uszło kilka wieczorów, jak tajemnica została odkryta. Postawiono „diagnozę"... w markowskich sadach zagnieździł się mieszecznik śliwkowy, który w niesłychanie szybkim tempie niszczy drzewka. Nie zwlekano też z „leczeniem". Począwszy od Sadleja, poprzez Cynara, Szylara, Tejchmę, Szpytmę, wszyscy po kolei opryskiwali drzewka owocowe, niszcząc szkodnika. W przeciągu kilku dni ponad 80 proc. drzew owocowych w gromadzie zostało zabezpieczonych przed zniszczeniem. W czasie szkolenia młodzież dowiedziała się jeszcze wiele innych ciekawych rzeczy, np. jak sadzić drzewka, pielęgnować, w jaki sposób drogą krzyżowania uzyskać mrozoodporne jabłonie. Wkrótce nabyte wiadomości zastosuje w praktyce.

Zainteresowania młodzieży Markowej nie zamykają się w kręgu spraw gospodarczych. Chłopcy i dziewczęta aktywnie pracują w zespołach artystycznych, których tu jest aż siedem i organizuje się ósmy. O rozwoju życia kulturalnego w Markowej pisaliśmy już w „Nowinach Tygodnia".

Jednym słowem dzielnie spisują się zetempowcy z Markowej. Co prawda ma tam kto pracować. Koło liczy 68 członków.

Ostateczny termin realizacji ich zobowiązań — to dzień 30 lipca. Do zrobienia pozostało jeszcze wiele, ale chłopcy i dziewczęta z Markowej dadzą radę. Młodzież z Markowej współzawodniczy z młodzieżą Gaci. Do tej pory obie strony nie wiedzą nic o swoich wynikach. Należałoby więc zorganizować spotkanie młodzieży obu gromad i podsumować dotychczasowe wyniki festiwalowego współzawodnictwa.

H. NARÓG

MASZYNY DLA POLSKIEGO PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO

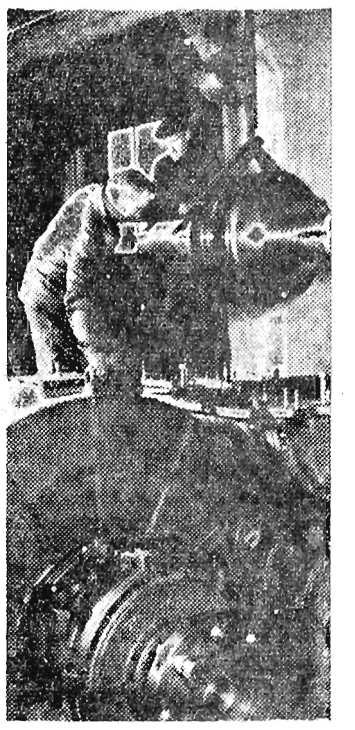

Zakłady Urządzeń Technicznych „Zgoda" w Świętochłowicach należące do przodujących w przemyśle ciężkim, budują maszyny i turbiny okrętowe, urządzenia techniczne dla hutnictwa oraz maszyny wyciągowe dla górnictwa.

Na zdjęciu: Członkowie brygady montażowej Pawła Korbela montują turbinę okrętową.

Narada przodujących nauczycieli wiejskich

(i) Staraniem Zarządu Wojewódzkiego ZMP i Zarządu Okręgu ZZNP w dniu 8 maja br. odbyło się spotkanie przodujących nauczycieli wiejskich z przedstawicielami partii i organizacji społecznych. Celem jego było wyjaśnienie nauczycielom wielu aktualnych zagadnień związanych z przebudową wsi, z upowszechnieniem wiedzy rolniczej i z pracą społeczną wychowawcy w środowisku wiejskim. Zebrani omawiali również formy prac przedfestiwalowych.

Kulminacyjnym punktem spotkania było wręczenie dyplomów i nagród nauczycielom, wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej.

Fotokronika SPRAWDZAM — J. Baktanow — SZKICE

(Dokończenie z numeru poprzedniego).

Nie wchodząc do fabryki, Miron Matwiejewicz skierował swe kroki wprost do dyrektora. Za nic w świecie nie chciał powiedzieć, co się wydarzyło, tylko prosił, żeby go zwolnić, przy czym potrząsał głową i drżały mu wargi. Korzeń zadał sobie wiele trudu, zanim poznał, co się stało. Zadzwonił do sekretarza komitetu miejskiego (gorkom) partii Makariczewa i prosił go o przyjęcie.

— Ty, Mironie Matwiejewiczu, idźże do pracy — rzekł cicho, ale z zadziwiającą Wiediornikowa stanowczością. — Gniew mnie pozostaw.

Niedługo zwlekając, pojechał Korzeń do komitetu miejskiego. Chciał wreszcie wyjaśnić, kto jest odpowiedzialny za pieniądze państwowe, które już od dwu miesięcy traci się na różnego rodzaju inspekcje. Tak, każda skarga pracującego winna znaleźć odzew. Ale nie należy jednak pozwolić, żeby oszuści wykorzystywali tę instytucję w swoich niecnych celach. Już dziesięć komisji zakończyło swoją działalność stwierdzeniem: „Prawdziwość faktów nie została potwierdzona". Co to znaczy? Jeżeli więc nie stwierdzono prawdziwości przytoczonych w pismach faktów, to tym samym znaczy, że ich autor jest oszustem.

Samochód stał już na podjeździe, ale Wasyli Mikołajewicz nie wychodził. Twarz jego przybrała wyraz napięcia. W końcu rzekł spokojnym głosem człowieka, który panuje nad sobą:

— Wracajmy do domu. Kierowca ostrożnie zapuścił motor i patrząc na dyrektora, ruszył z powrotem.

*

Dzwonili. Korzeń słyszał śpieszne kroki żony. Od momentu jego choroby, czuła, że poniosła ostatecznie stratę i przy tym pośrednio sobie przypisywała winę tego. Każdy odgłos dzwonka przerażał ją teraz, pedem rzucała się do otwarcia drzwi. A kiedy przychodził lekarz, Klaudia Pietrowna długo z nim szeptała w korytarzu, a potem oczy były u niej zaczerwienione. W tych dniach tak przywykła mówić cicho, że szeptem zwracała się także do Wasyla Mikołajewicza, jakby się obawiała, że to nie jego może przestraszyć, ale kogoś innego. W tej chwili szeptano za drzwiami.

— Proszę wejść, Paweł Borysowicz — zapraszał Korzeń, myśląc, że to doktor.

— Wasia przyjechał do ciebie towarzysz Makariczew — cicho rzekła żona.

Wasyli Mikołajewicz leżał na kanapie w ubraniu. Zapinając koszulę na piersiach, wyszedł na spotkanie. Wszedł sekretarz komitetu miejskiego, Makariczew, pochylony według swego przyzwyczajenia. Był wysoki, przygarbiony i pachło od niego mrozem. Usiadł przy stole i małymi rękami potarł kolana. Potem spostrzegł na postumenciku ampułki, podszedł, wziął jedną i przeczytał napis.

— Czym wy się leczycie?

— A leczę, leczę, chociaż wiem o tym od ojca, że nie ma lekarstw na serce. Lekarstwo jest tym dla serca, czym bat dla konia: uderzyć go, to on podbiegnie szybciej.

Roześmiali się obaj i nagle znów zamilkli. Makariczew patrzył z zamyśleniem na Korzenia.

— Ja już od tak dawna chciałem z wami rozmawiać. Potem dzwoniłem: powiedzieli tak i tak. No i zdecydowałem się przyjechać do was.

I jak tylko on wspomniał o wiadomej sprawie, zniknęła ta sztuczność, która zwyczajnie towarzyszy wizycie u chorego.

— Przeanalizowaliśmy już tę sprawę. Przez owe dni zastanawialiśmy się, jak to mogło się coś podobnego zdarzyć.

— Cóż, formalnie jest wszystko w porządku — rzekł Korzeń. — Porządek musi być porządkiem. Mając tu dużo wolnego czasu, myślałem, jak to on przyjechał do nas z dobrą opinią. A zatem ktoś widocznie nie mógł z nim dłużej wytrzymać i w ten sposób pozbył się go.

— Tak, formalnie nie ma winnych. — Myślał głośno Makariczew i spojrzał uważnie na Wasyla Mikołajewicza. Ale ta forma może być czasem bardzo niebezpieczna. Mówiono i o Cziwilichinie. Jest to człek chyba niezły, w każdym wypadku starał się być dobrym, no, ale jako sekretarz... Makariczew skinął głową przecząco. Skrzypnęły drzwi i zdecydowanie weszła Klaudia Pietrowna.

— Wasia, chciałabym podać herbatę. Tu, czy może w jadalni? — i, poprawiając serwetę, mówiła głośno i pospiesznie tak, aby odwieść ich od tematu, który mógł podenerwować Wasyla Mikołajewicza w sposób dla niego niebezpieczny. Chwała bogu, że to wszystko jest już poza nami. Jutro on już idzie do pracy.

Makariczew przytaknął. Po wyjściu Klaudii Pietrowny rzekł do Korzenia:

— Przeszło to już, przeszło i nie będziemy tego wszystkiego przekazywali do archiwum, żeby się to w przyszłości nie powtórzyło. Komuniści fabryki postanowili postawić sprawę Iwaszkowa na zebraniu partyjnym. Sami oni postanowili o tym, bez żadnych podszeptów i to właśnie było piękne. Wcale nierzadko to się zdarza, że przechodzimy obok takich faktów i nie zajmujemy się nimi, póki one nas samych nie dotkną. I ta nasza bierność jest właśnie siłą dla takich Iwaszkowych. Musimy więc zerwać z pobłażliwością i wtedy dopiero nie będzie się mogła wydarzyć podobna historia.

(Z rosyjskiego tłumaczył R. N.)

LUDZIE PGR w ZAWADZIE

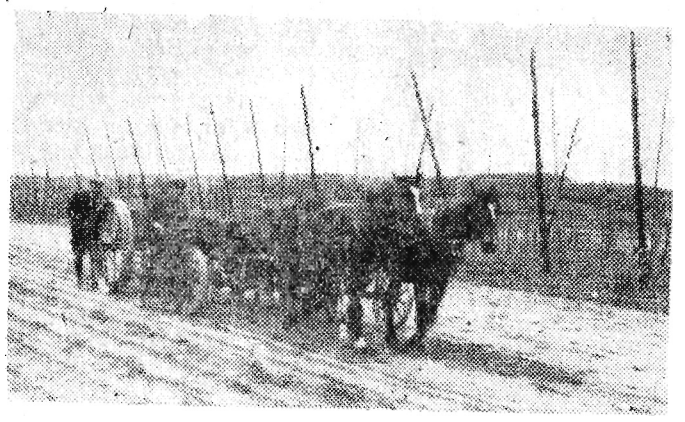

Hurra! Siewnik zdał egzamin!

Inż. Kazimierz Gajewski jest zootechnikiem, Stanisław Godek — kierownikiem gorzelni. Obaj mało stosunkowo mają wspólnego ze sprawami dotyczącymi uprawy roli, maszyn rolniczych itp. Mimo to właśnie oni dokonali przebudowy, a raczej przystosowania zwykłego siewnika zbożowego do siewu kupkowego. Pomagał im w tym kierownik warsztatów Zespołu PGR Zawada — Mieczysław Kosiński.

Inż. Gajewski pochodzi spod Gorlic. Wydział Rolny Uniwersytetu Jagiellońskiego ukończył w 1951 roku i zaraz zaczął pracować w Zawadzie na stanowisku zootechnika. Ale w równym stopniu interesują go sprawy agrotechniki, maszyny, narzędzia... Zresztą zajmuje się tym nie po amatorsku — zna się na nich dobrze. — Na wydziale nie było jeszcze wtedy ścisłej specjalizacji — agro i zootechnika — braliśmy jedno i drugie. A ja maszyny zawsze lubiłem — mówi. Jak widać — nie tylko je zna i lubi, ale myśli o nich, o tym, w jaki sposób można je wykorzystać jak najlepiej.

Siewnik do siewu kupkowego był już znany dawno. Ale zbudowany był na zupełnie innej zasadzie, niż siewnik zbożowy. Zespół PGR Zawada takiego siewnika nie ma — są tylko zbożowe. A tu koniecznie jest potrzebny — ot choćby do siewu buraków. Przecież, gdy się sieje zbożowym, to po pierwsze wychodzi więcej nasienia na hektar, a po drugie — potem trzeba wiele pracy dołożyć, by buraki przerwać. (Rosnąć przecież zbyt gęsto tak jak zboże nie mogą). Praca to trudna i długa, a jeszcze tyle buraków się przy tym niszczy.

Rozmyślał i kombinował: — Jakby tu przerobić taki siewnik? Co trzeba zrobić by nasiona wysypywały się z lejków co pewien czas? Myśli te nie dawały spokoju nie tylko jemu — zastanawiali się nad tym i inni pracownicy zespołu. Ale tylko im trzem udało się wpaść na dobry pomysł. W otworach redlic umocowali ruchome klapki, które za pomocą niezbyt zresztą skomplikowanego systemu dźwigni, złączeń i sprężyn, dzięki obrotom kół siewnika otwierają się co 25 cm. Teoretycznie — wszystko w porządku. Próby — również. Ale jak to będzie w praktyce?

Z naprężeniem oczekiwał inż. Gajewski tej chwili. Nie udało mu się zobaczyć przerobionego siewnika przy pracy — musiał pojechać gdzie indziej. Nie było również Kosińskiego. Tylko Godek przeżywał chwile radości w dniu 22 kwietnia. Hurra! Siewnik zdał egzamin!

Ale trzeba pilnować, żeby nie ominąć ani kawałka ziemi, żeby rzędy były proste. Siewnik musi być prowadzony wprawną, doświadczoną ręką. Rękę taką posiada pracownik brygady polowej — Czudecki. Jego ojciec — Piotr jest brygadzistą oborowym w gospodarstwie Zawada. Dobry i ofiarny pracownik, doświadczony... Siedemdziesiąt kilka lat spoczywa już na barkach Piotra Czudeckiego.

Ojciec Czudeckiego jeszcze za czasów „c. k Austrii" miał własną chałupinę i skrawek ziemi gdzieś pod Wielopolem. Ale to „gospodarstwo" plonów i korzyści nie dawało. Przymierali głodem nie tylko na przednówku, ale i przez cały rok. Ale jakie wyjście było? Pójść do fabryki? Ba! Gdzie? Do jakiegoś bogatego chłopa na parobka? Do dworu na fornala?

Wiedział — bo widział i słyszał jak powodzi się fornalom. Bieda jednak nie dawała się namyślać, a możliwości wyboru nie było. Powędrował więc stary Czudecki wraz z rodziną do Zawady — majątku hr. Raczyńskich. Piotr miał wtedy 12 lat.

Nielekkie było fornalskie życie. Harówka od rana do nocy, dzień w dzień, bez chwili wypoczynku. Chciałeś odetchnąć — już rządca pokrzykiwał. A spróbował się ktoś sprzeciwić — to „fora ze dwora". Zresztą wypędzano nawet takich co pracowali dobrze, ale pracowali za długo. Należałoby się im potem opieka i pomoc za wysługę lat — a na to panowie wcale nie mieli ochoty. Więc radzili sobie w ten sposób, że dawali wypowiedzenie, a choć potem takiego fornala z powrotem przyjęli do pracy — to liczył się on jako „nowy" bez żadnych praw. A przyjść z powrotem musiał, choć i na takich warunkach, bo gdzie się miał podziać?

Czudeckiego ominął taki zwykły los fornala. Lecz pamięta dobrze tamte czasy...

A jemu udało się, gdyż był wyjątkowo dobrym pracownikiem, a potem ostatecznie go wyrzucić już hr. Raczyński nie zdążył, gdyż sam musiał pójść „na zieloną trawkę".

Ani jeden „ogon" nie pozostał w majątku po wypędzeniu Niemców. Zabrali wszystko — bydło, konie, świnie. Nie przepuścili nawet narzędzi rolniczych. Dlatego też, gdy majątek przeszedł na własność PNZ trzeba było zaczynać wszystko od nowa. Wiele byłoby do pisania jak PNZ, a później PGR zmagały się z trudnościami, z podstawowymi brakami. Zwyciężyli wszystkie. — Zespół PGR Zawada jest dziś jednym z lepszych w naszym województwie.

Piotr Czudecki został brygadzistą oborowym. Należało mu się to wyróżnienie. Był przecież najbardziej doświadczony, miał długoletnią praktykę, wiedział jak dbać o bydło, o które panowie dawniej bardziej się troszczyli niż o ludzi. Wiedział z własnej praktyki jak trzeba żywić krowy by uzyskiwać od nich jak najwyższą mleczność, jak zapobiegać chorobom itd.

Czudecki przyznaje, że dużą zasługę w należytym prowadzeniu obory ma inż. Gajewski. Wspólnie pracują wspólnie troszczą się o powierzone ich opiece bydło. A o tym, że ta troska wydaje dobre rezultaty, może świadczyć choćby wykonywanie planu dostaw mleka. Za okres od 1 stycznia do 15 kwietnia br. obora w Zawadzie miała odstawić 16.709 l mleka, a odstawiła 18.909 litrów.

Dobroduszny, pogodny „dziadek" Czudecki mimo swych lat jest jeszcze ruchliwy. Zaglądnie w każdą szparkę, sprawdzi czy każda krowa otrzymała odpowiednią ilość odpowiedniej paszy....

Tęga, w średnim wieku Kisielewiczowa nie chce, czy też nie lubi mówić o sobie.

— No cóż — staram się robić jak najlepiej o czym tu mówić? Przecież każdy to wie, że gdy zrobię więcej, to

„Dziadek" Czudecki w oborze — wydaje mleko dla pracowników gospodarstwa.

zyskuję na tym przede wszystkim ja sama.

Ostatnio pracownice tak stałe jak i sezonowe w gospodarstwie Zawada wiele mówią o nowej formie pracy w brygadzie polowej — o projektowanym utworzeniu „ogniw wysokich urodzajów". Inicjatywa wyszła od Emilii Kisielewicz. Ogniwo takie złożone z około 6 osób weźmie sobie do obróbki np 2 ha buraków. Każdy z członków otrzyma kilkanaście arów i na nich będzie wykonywał wszystkie prace pielęgnacyjne — od początku to jest od zasiewów — do zbiorów. W ten sposób nie będzie „obijania się", a za to będzie możliwość uzyskania naprawdę wysokiego urodzaju.

Inicjatywa ta spotkała się z poparciem nie tylko brygadzisty polowego — również Kisielewicza (szwagra Emilii), kierownictwa gospodarstwa i zespołu, lecz i pracowników. Będą oni mieli możność uzyskania większych zarobków za wyższe plony, możność wykazania się swą pracą. Już kilkanaście kandydatek zgłosiło swój udział. „Ogniwa wysokiego urodzaju" w gospodarstwie Zawada przystąpiły już do pracy.

FR. PIPAŁA

Brygada polowa, w której pracuje E. Kisielewicz przy „kastracji" chmielu na dużej 10 ha plantacji.

To i owo ze sportu

SUKCES NASZYCH MŁODYCH GIMNASTYKÓW

W ub. niedzielę w Lublinie odbyły się mistrzostwa Polski juniorów w gimnastyce. Wśród 17 startujących reprezentacji wzięła udział w mistrzostwach drużyna reprezentacyjna Rzeszowa. Duży sukces odniósł nasz młody junior **Adam Konieczny** z Rzeszowa, który zdobył wicemistrzostwo Polski w trójboju i pięcioboju uzyskując w trójboju 27,9 pkt., 11 miejsce w w trójboju zajął Cieszyński z Przemyśla 26,8 pkt. W klasie III brało udział 2 gimnastyków z Rzeszowa. Pietruch z Jarosławia zajął 8 miejsce, a Cybowski 12 Z dziewczynek najlepsza była Ziemba, która zajęła 34 miejsce.

„ROZKŁAD JAZDY" PIŁKARZY

W najbliższą niedzielę grają piłkarze na wszystkich frontach. W III lidze dojdzie do ciekawego pojedynku nowego przodownika — Lublinianki z Włókniarzem w Krośnie (sędzia Kowalski). Również w Przemyślu interesująco zapowiada się spotkanie Polonii z mielecką Stalą (sędzia Puchalski).

Kto wyjdzie na czoło tabeli? — czy Lublinianka utrzyma dłużej niż tydzień prowadzenie? — Jak Stal Mielec zagra w Przemyślu? — oto pytania, na których odpowiedź poczekamy do poniedziałkowych „Nowin Sportowych".

A oto dalsze spotkania III ligi: Górnik Glinik — Kolejarz Przemyśl (Michalewski), JKS Jarosław — Gwardia Rzeszów (Sankowski), Unia Zamość — Gwardia Chełm (Kozioł), Stal Rzeszów — Stal Stalowa Wola (Wojtyna).

W klasie A grają: Sparta Łańcut — Gwardia Przemyśl, Sparta Dębica — Górnik Sanok, Sparta Przeworsk — Unia Krosno, LZS Zaczernie — Kolejarz Jarosław, Stal Dęba — Budowlani Rzeszów, Resovia — LZS Żurawica, Górnik Krosno — Kolejarz Rozwadów, Sparta Nisko — Sparta Jasło, Stal Sanok — Sparta Sędziszów.

WOJEWÓDZKI BIEG NARODOWY

W niedzielę 15 bm. odbędzie się w Rzeszowie Wojewódzki Bieg Narodowy, w którym startować będą najlepsi biegacze województwa rzeszowskiego — zwycięzcy biegów powiatowych i miejskich. Wśród startujących zobaczymy m. in. Szmucównę i Gładzik (Resovia), które ub. niedzieli startowały w biegu ulicznym „Głosu Pracy" w Warszawie zajmując 2 (Szmuc) i 7 (Gładzik) miejsce w doborowej stawce zawodniczek.

Wojewódzki Bieg Narodowy odbędzie się na stadionie Sparty o godz. 10.

Simona zastanawiając się przez dłuższą chwilę odpowiedziała, że nie podpisze oświadczenia.

Stryj Prosper opadł bezwładnie w fotel i wybuchnął głośnym płaczem, ale już po chwili rozpoczął spokojnym głosem dalsze swe wywody.

Potrafiłem szczęśliwie rozluźnić kleszcze, w których cię już trzymają. Jesteś już prawie uratowana. A teraz przychodzisz i jednym słowem wszystko to przekreślasz. Zatwardziały upór, nieobliczalny kaprys histerycznego heroizmu przewraca i unicestwia całe moje dzieło, i stoimy znowu tam, gdzieśmy stali przed tem.

Stał przy oknie, patrząc w ogród. Simona widziała tylko jego plecy, teraz jakieś bezwładne i przygarbione. Tonem ledwie dosłyszalnym, tak, że z trudnością mogła go rozumieć, wciąż tyłem do niej obrócony, mówił dalej:

— I, prawdę mówiąc, obawiałem się tego. Znam to dobrze. Jest to dokładnie to samo, co zgubiło mego brata. Tak jak on wtedy, tak dzisiaj ty pędzisz w przepaść. Stoi się tuż obok was, z otwartymi oczyma, przewidując jaki będzie koniec, i nie można wam pomóc. Nie mogę pomóc sobie i nie mogę pomóc tobie, tylko dlatego, że nie chcesz postąpić tak jak wymaga prosty ludzki rozsądek.

Simona spytała sucho:

— A gdybym podpisała taki dokument, czy spodziewasz się stryju, że szkopy i kasztelan zwróciliby ci twoje przedsiębiorstwo?

Rzeczowość tego pytania zbiła go najwidoczniej z tropu. Szukał przez chwilę słów, aby odpowiedzieć jakimś równie szumnym jak pustym frazesem. Pohamował się jednak i poprzestał na lakonicznej odpowiedzi:

Sądzę, że tak.

— A co stałoby się wówczas ze mną, gdybym to podpisała? — spytała Simona.

— Z tobą? — powtórzył, udając zdziwienie. I natychmiast, gorliwie, z głębi przekonania odpowiedział:

— Nic. Powiedziałem ci przecież, że wszystko to jest czczą formalnością.

— Jakto? Czy nie wszczęto by przeciwko mnie jakichś kroków? — spytała Simona z niedowierzaniem. — Nie poszłabym za to do więzienia?

— Ściganie karne w takich wypadkach — odpowiedział stryj Prosper z autorytatywną pewnością siebie — ma miejsce tylko na skutek skargi wniesionej przez stronę poszkodowaną. Czy możesz choćby na chwilę przypuścić, że wytoczę przeciwko tobie skargę o podpalenie? Wszystko to jest prosta farsa. Szkopy potrzebują koniecznie dostać coś czarno na białym. Kiedy będą mieli to w ręku, przestaną interesować się całą sprawą.

— I mnie doprawdy nic nie stanie się za to? — ponowiła Simona nieufnie swoje pytanie. — Nie zamknięto by mnie w więzieniu?

— Powiedziałem ci już przecież — odparł nieco niecierpliwie stryj Prosper — że bez skargi poszkodowanego nie wszczyna się kroków karnych. A już wcale nie, jeśli sprawca jest małoletni. Nie rozumiem tej twojej podejrzliwej nieufności — mówił dalej tonem lekkiego zniecierpliwienia. — Idzie o twoje życie. Idzie o dobro całego departamentu. Idzie o moje przedsiębiorstwo. A ty wahasz się wypełnić czczą, do niczego nie obowiązującą formalność.

Simona ujrzała wprost przed sobą jego szeroką twarz, w której był i bezsilny gniew i błagalna prośba. Była oszołomiona potokiem jego słów. Czuła się zmęczona, wyczerpana, rozbita tą niekończącą się szarpaniną, i rosnącym naciskiem stryjowskich argumentów. Coraz bardziej słabła w niej wola obrony, z każdą chwilą wzmagało się pragnienie: ulec namowie i zgodzić się.

Zdobyła się na kurczowy wysiłek woli. Nie postąpi po raz drugi w sposób pochopny i nieprzemyślany, nie

podda się sugestii słów i spojrzeń stryja Prospera. Nie powezmie tej decyzji w jego obecności. Rozważy naprzód wszystko co przemawia za i przeciw, w spokoju, w samotności, dwukrotnie, dziesięciokrotnie. Zacisnęła mocno usta. Nie odpowie mu teraz ani tak ani nie.

Stryj Prosper, jak gdyby odgadywał jej myśli, rzekł do niej łagodnym, przyjaznym tonem:

— Nie chcę nalegać dłużej na ciebie. Proszę cię tylko, pomyśl o sobie, tylko o sobie.

Simona wstała i chciała wyjść z pokoju. Zatrzymał ją.

— Nie mogłem w twojej obecności naradzać się z Maman — rzekł — czy powinienem zdobyć się na te ofiary, jakich wymaga ocalenie ciebie. Powiedziałem ci to już otwarcie, że Maman miała zrazu poważne wątpliwości. Ale udało mi się ją przekonać. Nie ma więc już żadnych tajemnic pomiędzy nami trojgiem. Teraz wiesz już wszystko. Wiesz, że ratunek zależy od ciebie samej, i że wszyscy przyczynimy się do tego.

Uśmiechnął się.

— No, i rzecz jasna, że będziesz znów jadała z nami przy stole.

Pogłaskał ją.

— Jest już późno, Simono. Przebierz się teraz i bądź rozsądna.

7

Simona zapiera się.

Następnego dnia przed południem, kiedy Simona sprzątała w niebieskim pokoju, weszła nieoczekiwanie Madame.

(c. d. n.)

Na drodze do dobrobytu

Jeszcze do niedawna, gdy chciano pokazać złą spółdzielnię produkcyjną w pow. łańcuckim, wskazywano na spółdzielnię w Chałupkach Dęblańskich. Dzisiaj miło jest popatrzeć, jak wre praca na polach tej spółdzielni. Siew zbóż np. spółdzielnia z Chałupek zakończyła jako trzecia w powiecie. Zakończyli też siewy buraków pastewnych i cukrowych oraz zasiali 10 ha saradeli.

Idąc spółdzielczymi polami, widać ładne zboża ozime. Ładnie też wschodzą zboża z wiosennych siewów. Cieszy to oczy spółdzielców i to ich zachęca do pracy. Świadczy o tym choćby fakt, że pracę na działkach przyzagrodowych rozpoczęli dopiero po zakończeniu prac na zespołowym gospodarstwie.

Dużej pomocy spółdzielcom udzieliła brygada traktorzystów pracująca pod kierunkiem Ludwika Pazdana. Stale w niej pracują traktorzyści: Kot, Brud, Sroka i Chanus. Zdobyli oni we współzawodnictwie wiosennym proporzec przodującej brygady traktorowej POM — Wola Mała.

W Chałupkach Dęblańskich nie brak też ludzi wyróżniających się w pracy. Sumiennie pracują na polu Aniela Rzepko, Aniela Kłaczka, Maria Leja, Katarzyna Gogol, Jan Zamorski, Józef Klin i inni. Z pracy ich dzisiaj widać, że chcą swoją spółdzielnię postawić na jednym z czołowych miejsc w powiecie, chcą pokazać, że najsłuszniejszą drogą do dobrobytu jest ta, którą sami wybrali.

Bronisław Rupar
koresp.

WIĘCEJ TAKICH AUTOBUSÓW

Z wielkim zadowoleniem przyjęli mieszkańcy Rzeszowa wprowadzone do komunikacji miejskiej piękne, nowoczesne autobusy. Kursują one na trasie Plac Farny — Bloki WSK, ciesząc się niezwykłym powodzeniem.

Mieszkańcy Rzeszowa, a zwłaszcza Osiedla WSK dziękują za to MKS-owi i proszą o więcej takich autobusów, bo jak widać na zdjęciu nie wszystkich czekających na przystanku jest zdolny pomieścić kursujący autobus.

Foto—Popijakowski

Rzeszowski Oddział Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża najlepszy w kraju

Rzeszowski Oddział Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża został ostatnio uznany za najlepszy w kraju. Drugie miejsce zdobył Stalinogród, trzecie Bydgoszcz.

19 czerwca odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru tej przodującej placówce.

5 razy wątróbka, raz sznycelek z dorsza — jarzynka dopiero na rynku

Maj. Zielono na rzeszowskich plantach i w ogródkach jarzynowych. Bujają sobie w górę aż miło głowy sałaty i listki szpinaku. Delikatny koperek roztacza wokół przyjemną woń, a listki szczawiu aż proszą się o zerwanie i ugotowanie.

Na rynku zielonymi przekupki zawijają w wymiętoszone gazety rzodkiewkę, cebulkę świeżą i miodziutkie łodyżki rabarbaru. Dbające o własne i mężowskie żołądki gospodynie domowe taszczą z sobą jarzyny, które podane do obiadu czy kolacji wprawiają domowników we wspaniały humor.

Ech te jarzyneczki! Komuż nie smakowałaby zupa szczawiowa czy koperkowa, albo podana do mięsa zielona sałatka zamiast starej kapusty...

Ale... kierownicy jadłodajni rzeszowskich i szefowie kuchni zbiorowego żywienia mają przeważnie troskliwe żony, które skoro świt tylko biegną na rynek aby zakupić nowaliji. No i mężowie chyłkiem wychodzą ze swoich zakładów pracy, by „spapuścić" w domku smacznie przyrządzony obiad z jarzynką właśnie.

I zaręczam że żadnemu z kierowników restauracji pod czas spożywania domowego posiłku nie przyjdzie na myśl konsument żywiony w jego jadłodajni gnijącą już cebulą, niesmaczną marchewką i pięcioma odmianami wątróbki przeplecionymi sznycelkiem z dorsza.

My stali bywalcy rzeszowskich zakładów zbiorowego żywienia nie wymawiamy absolutnie kierownikom i kucharzom tego obiadu, który smacznie w domu spożywają, ale mamy do nich pretensje że kpią sobie z nas, podając nam o tej porze nie tanie wcale zupki z „kostki". Rozkruszyć „makaronową", „ogonową" czy „żur" nawet i wrzucić ją do garnka niech sobie tu hula przez kilka minut każdy z nas potrafi, bez specjalnego wykształcenia w tym kierunku i nie posiadając dyplomu szefa kuchni. Ale biegać na rynek po jarzyny, tłuszcz czy inne drobnostki potrzebne do zgotowania obiadu nie mamy ochoty bo od tego są zaopatrzeniowcy w zakładach zbiorowego żywienia w których się stołujemy całymi setkami. Ale gdy spisy potraw nie ulegną zmianom w tych zakładach, gdy w dalszym ciągu wmawiać się nam będzie (niejednokrotnie za pośrednictwem kelnerów) że o jarzyny jeszcze trudno, to zbuntujemy się i żaden z nas nie pójdzie na obiad do „Jutrzenki", „Hotelowej", „Ludowej", „Naszej" czy „Popularnej". Nie pójdziemy także do „Rzeszowskiej" nawet, bo i do niej ostatnio mamy wielki żal za to, że coraz mniej potraw figuruje na jadłospisie no i za to także że i tu nie zawsze podadzą nam świeżą jarzynkę.

No i w jaki sposób — pytamy się, wykonają wtedy rzeszowskie zakłady gastronomiczne przy takiej frekwencji swoje plany? A zrobimy to— pod słowem.

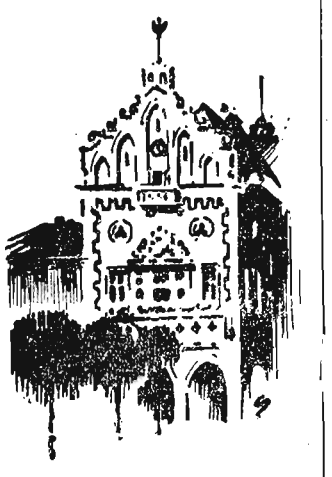

Z Rzeszowa

Z inicjatywy Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego powstał projekt urządzenia placu do zabaw dla dzieci w różnych punktach Rzeszowa. Czynu tego podjęły się rzeszowskie zakłady pracy, między innymi RPZB, ZBM, WZBPP i inne.

Niektóre z nich zrealizowały już swoje zobowiązania, np. RPZB urządziło plac zabaw przy ul. 1 Maja zaopatrzony w huśtawki, zjeżdżalnie, piaskownice, karuzele. Ściągają one od najwcześniejszych godzin rannych do wieczora gromady dzieci z okolicznych domów.

Aby place zabaw spełniały w dalszym ciągu swoje zadanie, muszą być otoczone opieką MRN, zakładów pracy oraz wszystkich mieszkańców miasta.

* * *

Dla zaznajomienia ludności z projektem budżetu i planu gospodarczego na rok 1955 dla miasta Rzeszowa w dniu 8 maja br. odbyły się zebrania w dzielnicach Staromieście, Drabinianka i Pobitno.

Przy omawianiu planu ludność wysuwała własne wnioski.

Mieszkańcy Pobitnego domagają się między innymi uruchomienia przedszkola w obecnie próżnym starym budynku szkolnym.

Drabinianka zabiega o wybudowanie mostu na Wisłoku.

Milicjant uratował dziecko

Duże uznanie wśród mieszkańców Oruni — robotniczej dzielnicy Gdańska — wzbudził czyn funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej — st. sierżanta Jana Rogowskiego.

Jadąc na rowerze ul. Jedności Robotniczej, biegnącą wzdłuż koryta rzeki Raduni, usłyszał on wołanie o pomoc — krzyk tonącego dziecka. Nie tracąc czasu, skoczył do rzeki i po chwili wyciągnął z wody małego chłopczyka. Był nim 3-letni Kazio Zybort.

Milicjant udzielił nieprzytomnemu dziecku pierwszej pomocy — zastosował sztuczne oddychanie oraz zawezwał Pogotowie Ratunkowe. Dziecko zostało uratowane.

Teki fotoreportera

WIOSNA W OGRODACH

Spóźniła się wiosna w tym roku. Wygląd zieleńców i ogrodów do ostatnich dni kwietnia zaprzeczał istnieniu kolendarzowej wiosny. Ale trzeba było kilku majowych dni i ciepłych promieni słonecznych, by zazieleniły się drzewa, krzewy i kwiaty w parkach i ogrodach.

Zakwitły pięknie wiśnie i czereśnie, okrywając się białą szatą kwiecia.

Wiele jest jeszcze do zrobienia

Akcja sanitarno-porządkowa, która ma przywrócić estetyczny wygląd naszego miasta trwa w całej pełni.

Wiele jest jeszcze do zrobienia, choćby na samych tylko ulicach Rzeszowa. Tak np. niepraktycznie porozstawiane kosze w licznych punktach Rzeszowa należało by odpowiednio rozmieścić właśnie w obecnym okresie. I tak kosz, znajdujący się na rogu ulic Grunwaldzkiej i Kościuszki utrudnia przejście w tym miejscu. Po dobnego przestawienia wymaga kosz na rogu ulicy Grunwaldzkiej i Matejki.

Przy Placu Zwycięstwa (PKPG) znajduje się odkryta studnia, której brzegi równają się z powierzchnią ziemi. Ponieważ w studni znalazły pomieszczenie przeróżne odpadki i nieczystości należałoby ją zlikwidować.

F. Janik
koresp.

W Rzeszowie będzie weselej

...tak przynajmniej pocieszają mieszkańców naszego miasta organizatorzy różnych rozrywek, które mają rozpocząć się już w tych dniach.

A więc codziennie tańczyć będziemy na wolnym powietrzu w Parku Miejskim, im. Ludwika Waryńskiego, co drugi dzień, — we wtorki, czwartki i soboty na Przystani Kajakowej, dwa razy w tygodniu w parku na Staromieściu. By nie męczyć długim spacerem mieszkańców Osiedla WSK i tu również odbywać się będą zabawy taneczne na wolnym powietrzu.

W czasie przerw, gdy zmęczeni tańcem będziemy odpoczywać wystąpią na estradach zespoły taneczne.

I jeszcze jedna rozrywka — nowość dla rzeszowian: na stadionie „Gwardii" w letnie dni na wolnym powietrzu oglądać będą mogli codziennie ciekawe filmy.

W imieniu organizatorów tych imprez zapewniamy czytelników naszej gazety, że program ten, tym razem w 99 procentach zostanie zrealizowany.

W ramach łączności miasta ze wsią ekipa lekarsko-dentystyczna z Rzeszowa odwiedzi gromady: Straszydle i Wysoką Strzyżowską

W niedzielę tj. 15 bm. mieszkańcy Straszydla i Wysokiej Strzyżowskiej będą mieli możność zasięgnąć bezpłatnych porad lekarsko-dentystycznych, których udzieli im ekipa lekarska z Rzeszowa.

Każdy zgłaszający się będzie mógł ponadto zaopatrzyć się na miejscu w odpowiednie lekarstwa.

Eliminacje PCK

Wojewódzki Oddział PCK organizuje w dniu 15 bm. o godz. 10 wojewódzkie eliminacje drużyn sanitarnych PCK w Rzeszowie na placu ćwiczeń przy ul. Rejtana.

Eliminacje poprzedzi przemarsz drużyn sanitarnych ulicami miasta.

Sobota, niedziela 14, 15 maja

RZESZÓW

Dyżur nocny: **Apteka Społeczna** nr. 81, Plac Stalina 18

Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina

APOLLO (ul. W. Hibnera): Dzień bez kłamstwa — prod. franc. godz. 16, 18 i 20

PRZODOWNIK (Pstrowskiego): Alarm w cyrku prod. niem. godz. 17 i 19

WDK (Okrzei 7) — nieczynne

ŁAŃCUT

ZNICZ — Kariera
(Uwaga — repertuar kin podajemy według informacji CWF)

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 czynne od godz. 10—15

MUZEUM W ŁAŃCUCIE czynne od godz. 10—15

MUZEUM PRZEMYSKIE — czynne od godz. 10—15-tej

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — Dom kobiet — Z. Nałkowskiej godz. 19

W. D. K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW ZAW. Okrzei 7

sobota godz. 17 — Opowiadanie bajek w języku rosyjskim

godz. 19 — Wieczornica taneczna dla czytelników biblioteki

godz. 17 — Akademia Mickiewiczowska w związku z rozpoczęciem Dni Oświaty, Książki i Prasy

niedziela godz. 9 — I Zjazd Młodych Inżynierów i Techników pod hasłem: Osiągnięciami Przod. Techn. walczymy o pokój i prawo uczestniczenia w V Festiwalu Młodzieży i Studentów

*

DOM KULTURY na Osiedlu WSK

sobota — nieczynny

niedziela — poranek dla dzieci (bajki)

godz. 10 — Wczasy świąteczne w ośrodku wczasowym w Czudcu (w programie występy artystyczne)

godz. 11 — Zabawy i gry na wolnym powietrzu

Radio

Program radiowy na dzień 15 maja 1955 r. (niedziela)

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 5.53 10.50. Wiadomości 6.00 7.00 20.00 23.00. 6.05 Muzyka na dzień dobry 6.50 Kalendarz radiowy 7.15 Przegląd prasy stołecznej 7.20 Radziecka muzyka rozrywkowa 7.35 „Od melodii do melodii" 7.50 „Sportowcy wiejscy na start" 8.00 „Wieś tańczy i śpiewa" 8.15 Tor Aulin „Trzy tańce Gotlandzkie" 8.30 „5:0 dla młodości" 9.00 „Odpowiedzi Fali 49" 9.12 Śpiewa „Mazowsze" 9.32 Zagadki muzyczne 10.00 „Pan Tadeusz" — fragm. poematu A. Mickiewicza 10.20 Koncert solistów 10.57 Koncert życzeń 12.04 Przerwa 13.00 Skrzynka ogólna PR. 13.10 „Siarka" — pogadanka 13.25 Muzyka 13.35 „Opowieści wędrownicze" 14.05 Aud. dla wsi 14.15 Melodie do tańca 14.45 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego 15.00 „Na radiowej estradzie" 16.00 Transmisja II części meczu piłkarskiego Ruda Hvezda (Brno) — Ruch (Chorzów) i zakończenie XI etapu VIII Kolarskiego Wyścigu Pokoju 17.45 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych 18.00 Polskie pieśni żołnierskie 18.30 „Tajfun z południo-wschodu"— słuchowisko J. Meissnera 19.30 „Na pięciolinii" 20.25 A. Głazunow: Poemat liryczny 20.40 Muzyka taneczna 21.25 Mistrzowie sceny operowej — Licia Albanese — sopran 22.00 Ogólne wiadomości sportowe 22.30 Muzyka taneczna 23.10 Muzyka taneczna.

SPORT o SPORT o SPORT o SPORT o SPORT

FESTYN W MIROCINIE

W najbliższą niedzielę 15 bm. w Mirocinie pow. Przeworsk odbędzie się Wielki Młodzieżowy Festyn, w którym wezmą udział zetempowcy, młodzież wiejska powiatów Przeworsk, Łańcut, Jarosław oraz sportowcy woj. rzeszowskiego. W czasie festynu, zorganizowane zostaną imprezy sportowe, na czoło których wysuwa się spotkanie łucznicze reprezentacji Warszawy i Rzeszowa.

TYLKO 3 DRUŻYNY BEZ PORAŻKI W LIDZE WOJEWÓDZKIEJ TENISA STOŁOWEGO

W pozostałych dwu spotkaniach rozgrywek ligi wojewódzkiej w tenisie stołowym uzyskano ub. niedzieli wyniki: Kolejarz Rozwadów — Stal Rzeszów 2:8, Włókniarz Krosno — Górnik Krosno 9:1. Po dotychczasowych spotkaniach tabela rozgrywek wygląda następująco:

Włókniarz Krosno	3	6	28:2
Stal Mielec	3	6	25:5
Resovia	3	6	22:8
Stal Rzeszów	3	4	16:14
Kolejarz Przemyśl	3	4	16:14
Górnik Krosno	3	2	13:17
Stal St. Wola	3	2	9:21
Kolejarz Rozwadów	3	0	10:20
Budowlani Rzeszów	3	0	7:23
Polonia Przemyśl	3	0	4:26

W najbliższą niedzielę w lidze wojewódzkiej grają: Kolejarz Przemyśl — Stal Stalowa Wola, Stal Rzeszów — Resovia, Stal Mielec — Kolejarz Rozwadów, Włókniarz Krosno — Budowlani Rzeszów, Polonia Przemyśl — Górnik Krosno.

MISTRZOSTWA ZS STAL W SIATKÓWCE

Ubiegłej soboty i niedzieli odbyły się w Mielcu rozgrywki o mistrzostwo ZS Stal w siatkówce męskiej i żeńskiej. Niespodziankę sprawili siatkarze Stalowej Woli, którzy zdobyli tytuł mistrzowski, zwyciężając Mielec.

Wyniki techniczne: Kobiety — 1) Mielec, 2) Rzeszów, 3) Dęba. Mężczyźni — 1) Stalowa Wola, 2) Mielec, 3) Rzeszów, 4) Dęba.

DZIŚ SPOTKANIE PIŁKARSKIE

Zawody piłkarskie o mistrzostwo III ligi pomiędzy „Stalą" Rzeszów a „Stalą" Stalowa Wola zostały przełożone z 15 bm. na 14 bm. i zostaną rozegrane na stadionie „Sparty". Rezerwy III ligi o godz. 15.30, zaś pierwsza drużyna o godz. 17.30.

KALENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH

SOBOTA

Godz. 19 — Hala sportowa „Stali" na Osiedlu WSK: Stal Rzeszów — Resovia — o mistrz. ligi wojewódzkiej w tenisie stołowym.

Godz. 17.30 — Stadion ul. Langiewicza: **Stal Rzeszów — Stal Stalowa Wola** o mistrz. III ligi (w przedmeczu o godz. 15.30 grają rezerwy).

NIEDZIELA

Godz. 9 — Plac Zwycięstwa — Start do ZMP-owskich Kolarskich Wyścigów Pokoju na trasie Rzeszów — Mirocin (50 km).

Godz. 17 — Stadion Sparty ul. Krakowska: **Resovia — LZS Żurawica** o mistrz. kl. A (o godz. 13.30 grają rezerwy, a o 15.15 juniorzy Resovii i Startu Rymanów o mistrz. kl. A juniorów).

Ech, ta droga

— Cholerna droga... kierowca klnie pod nosem. „Skoda" skacze, trzęsie się, jak statek przechyla z boku na bok, koła zatrzymują koleiny, motor warczy, pracuje ciężko.

Trzeba uruchomić „własną dwójkę"... bo jakże tu jechać po tych głębokich koleinach, dołach i dołkach, wgłębieniach, w których z powodzeniem mógłby się ukryć człowiek, to znów wzniesieniach, wyższych „szczytach" i po mniejszych pagórkach... Wszystko to wygląda na niezgorsze forteczne obwarowanie. Ale chłopi z Markowej nie chcą bynajmniej odgrodzić się od „świata". Właśnie ta droga, ech ta droga... ta straszna droga niejednemu z nich spędza sen z oczu.

Ale cóż poradzić? Co było w mocy markowian zrobili i robią nadal. Zwieźli już 1.300 m sześc. kamienia i zwiozą drugie tyle w gromadzkim czynie społecznym. Zobowiązali się również dać niefachową robociznę. Niejeden już raz odwiedzili wydział komunikacyjny Powiatowej Rady Narodowej w Przeworsku i Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Jarosławiu... bo przecież do budowy drogi od podstaw potrzebni są fachowcy.

Stare przysłowie mówi — „syty głodnemu nie wierzy". Podobnie jest w tym wypadku. W Jarosławiu i Przeworsku są przecież jakie takie chodniki... miejscami nawet nienajgorsze.

Warto więc zaproponować towarzyszom z Jarosławia, odpowiedzialnym za stan dróg publicznych, by zechcieli wybrać się w najbliższych dniach póki jeszcze dopisuje pogoda na zwiedzenie tej osobliwej, markowskiej drogi... może wtedy uwierzą i nie tylko uwierzą, ale zajmą się na serio jej naprawą.

hen.

Precz z układami paryskimi!

W Meissen (Niemiecka Republika Demokratyczna) odbyła się wspólna demonstracja młodzieży Niemiec zachodnich i NRD pod hasłem walki przeciwko układom paryskim za zjednoczeniem Niemiec.

Na zdjęciu: Fragment pochodu młodzieży.

Fot — CAF

8 maja 1955 r. z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Niemiec od faszyzmu hitlerowskiego, odbyła się w Berlinie na placu Marksa — Engelsa potężna manifestacja ludności.

Na zdjęciu: Manifestanci niosą transparent z napisem: „Precz z układami paryskimi, zagrażają one naszym rodzinom".

Fot — CAF

Pomyślne zakończenie rokowań w Wiedniu.

Przed podpisaniem traktatu państwowego z Austrią

WIEDEŃ (PAP). 12 bm. w godzinach popołudniowych ambasadorowie czterech mocarstw obradujący w Wiedniu nad sprawą traktatu państwowego z Austrią opublikowali następujący komunikat:

Konferencja ambasadorów ZSRR, Zjednoczonego Królestwa W. Brytanii, USA i Francji z udziałem przedstawicieli Austrii zakończyła pomyślnie swe prace przygotowawcze nad traktatem państwowym, przewidującym odbudowę Austrii niepodległej i demokratycznej. Osiągnięto całkowitą jednomyślność co do wszystkich artykułów traktatu.

Ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, Zjednoczonego Królestwa W. Brytanii, USA i Francji z udziałem przedstawicieli Austrii spotkają się w Wiedniu w końcu bieżącego tygodnia dla przestudiowania i podpisania traktatu państwowego z Austrią.

WIEDEŃ (PAP). Ludność Austrii z ogromną radością powitała wiadomość o uzgodnieniu przez ambasadorów czterech mocarstw wszystkich punktów traktatu państwowego z Austrią i o mającym nastąpić 15 bm. podpisaniu tego traktatu. Ulice i domy Wiednia przybierają odświętny wygląd. Miasto tonie w powodzi flag.

Uroczystość podpisania traktatu odbędzie się w niedzielę o godzinie 11 na zamku Belvedere.

Kanclerz austriacki Raab złożył oświadczenie, w którym stwierdza, że droga do wolnej i niezależnej Austrii stanęła otworem. „Niedziela 15 maja — stwierdza kanclerz — będzie dla narodu austriackiego i dla całego świata dniem radości, albowiem z podpisaniem traktatu austriackiego wiążą się uzasadnione nadzieje, że porozumienie to stanowi pierwszy krok na drodze do rozwiązania innych problemów międzynarodowych".

Minister spraw zagranicznych Figl powiedział na konferencji prasowej: „Na przekór wszelkim pesymistycznym przewidywaniom — doszliśmy do celu. Niedziela 15 maja będzie punktem zwrotnym nie tylko dla Austrii lecz także dla polityki światowej".

Przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii Koeplenig oświadczył: „Zakończona sukcesem konferencja ambasadorów napawa radością każdego Austriaka. Obecnie naród austriacki sam będzie decydować o swych losach. Naród austriacki będzie musiał przestrzegać, aby neutralność, której pragnie — została zabezpieczona. Naród austriacki ma do zawdzięczenia zmianę, jaka nastąpiła w jego losie — Związkowi Radzieckiemu, który mimo trudności i przeszkód doprowadził do zakończenia prac nad traktatem państwowym i skutecznie bronił interesów Austrii.

Kobiety austriackie przed Międzynarodowym Kongresem Matek w obronie dzieci

WIEDEŃ (PAP). Apel Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet w sprawie zorganizowania Kongresu Matek w obronie dzieci, spotkał się z gorącym przyjęciem wśród kobiet austriackich.

Dnia 25 czerwca br. odbędzie się w Wiedniu spotkanie matek, które przybędą do stolicy z całego kraju.

W ramach przygotowań do kongresu, kobiety austriackie biorą aktywny udział w kampanii zbierania podpisów pod Wiedeńskim Apelem Biura Światowej Rady Pokoju. Wiele kobiet austriackich zgłosiło swój akces do Związku Demokratycznych Kobiet Austrii.

Dymisja rządu Scelby odrzucona

RZYM (PAP). 12 maja premier włoski Mario Scelba złożył na ręce nowego prezydenta Włoch Gronchi prośbę o dymisję rządu. Po dwugodzinnej rozmowie z premierem Scelbą prezydent Gronchi odrzucił prośbę o dymisję rządu, polecając Scelbie dalsze pełnienie funkcji premiera rządu.

Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju kontynuuje swe obrady

MOSKWA (PAP). 12 maja w trzecim dniu obrad Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju toczyła się dyskusja nad referatem A. Korniejczuka.

Hutnik kombinatu metalurgicznego w Magnitogorsku Szaitlin mówił o wielkiej przyjaźni, jaka łączy hutników Magnitogorska z towarzyszami pracy z Chin, Polski, Bułgarii, Rumunii i innych krajów demokracji ludowej.

Znany maszynista Błażenow poświęcił swe przemówienie roli radzieckich związków zawodowych w walce o pokój. — Solidarność proletariacka i jedność działania — powiedział Błażenow m. in. — jest najsilniejszym orężem klasy robotniczej w walce o pokój.

Długo niemilknącymi oklaskami powitano członka Światowej Rady Pokoju, pisarza argentyńskiego — Alfredo Varela. Zobrazował on gigantyczny rozmach ruchu obrońców pokoju i porównał go do olbrzymiego drzewa, które zapuściło korzenie na pięciu kontynentach.

Następny mówca prezes Akademii Sztuk Pięknych ZSRR Gerasimow powiedział: twórczość plastyków radzieckich przepojona jest ideą pokoju. Idee te legły u podstaw życia ludzi radzieckich, u podstaw polityki państwa radzieckiego. Z wielkim zadowoleniem stwierdzamy, że w walce o pokój uczestniczą wraz z nami artyści wielkich Chin, wszystkich krajów demokracji ludowej i wielu postępowych artystów krajów kapitalistycznych.

W imieniu ludności Niemiec zachodnich, walczącej o pokój konferencję powitał przedstawiciel Światowej Rady Pokoju E. Eckert.

Ludność Kraju Rad aprobuje emisję nowej pożyczki

MOSKWA (PAP). W całym Związku Radzieckim odbywają się zebrania, na których ludność omawia znaczenie nowej pożyczki dla dalszego rozwoju gospodarki i kultury kraju oraz wyraża gotowość wypożyczenia państwu swych oszczędności.

Przemawiając na wiecu w Zakładach im. Włodzimierza Iljicza w Moskwie jeden z najstarszych robotników tych zakładów N. Kiriejew oświadczył:

Przed przeszło 25 laty subskrybowałem pierwszą pożyczkę uprzemysłowienia kraju. Wtedy jeszcze nie było tej hali produkcyjnej, w której dziś przemawiam. Powstała ona w moich oczach. Nasze pożyczki — to nowe fabryki i huty, nowe linie kolejowe, elektrownie, sowchozy i ośrodki maszynowo-traktorowe, oto dlaczego chętnie podpisuję pożyczkę.

Na wiecu w fabryce samochodów im. Stalina przemawiał m. in. Ślusar Aleksiejew.

— Ludzie radzieccy — oświadczył on — niczego nie pożałują dla umocnienia obronności ojczyzny i jej potęgi gospodarczej.

Jednomyślnie subskrybują pożyczkę rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na rok 1955 ludzie pracy Ukrainy, Białorusi i innych republik radzieckich.

Nowy szef sztabu armii amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). Jak donosi z Waszyngtonu agencja United Press prezydent Eisenhower mianował gen. Maxwella D. Taylora szefem sztabu armii amerykańskiej na miejsce generała M. B. Ridgwaya.

WZOREM HITLEROWCÓW

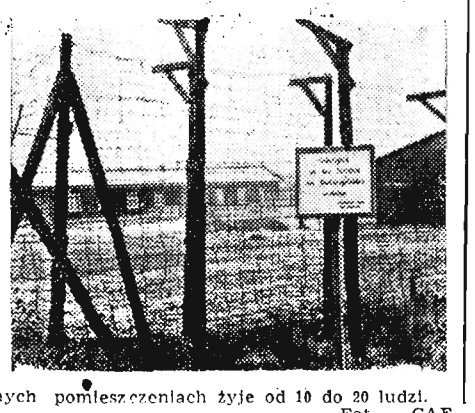

Na zdjęciu: W założonym przez rząd adenauerowski obozie koncentracyjnym Gross — Hesepe znalazł się już niejeden przeciwnik militaryzmu niemieckiego. Obóz położony jest na bagnach w pobliżu b. hitlerowskich obozów koncentracyjnych Börgermoor, Aschendorf i Esterwegen. Niedostatecznie żywieni więźniowie pracują w terenie bagnistym pod nadzorem uzbrojonej straży. W ciasnych pomieszczeniach żyje od 10 do 20 ludzi.

Fot. — CAF.

DLA UPAMIĘTNIENIA KONFERENCJI WARSZAWSKIEJ

Dałem mej córce imię Warszawy

SOFIA (PAP). Do prezydium Konferencji Warszawskiej w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie nadeszła od mieszkańca Sofii — Cwetana Maksimowa depesza następującej treści:

„Dla uczczenia historycznej konferencji w sprawie obrony osiągnięć ludzkości, pokoju, demokracji i socjalizmu, dziś 11 maja pierwsze moje dziecko — córka otrzymała imię miasta - bohatera Warszawy — będącego symbolem pokojowej polityki krajów demokracji ludowej z niezwyciężonym Związkiem Radzieckim na czele".

Cwetan Maksimow

Przed zjednoczeniem kanadyjskich organizacji związkowych

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Times" donosi z Ottawy, że kanadyjskie związki zawodowe wchodzące w skład amerykańskich central związkowych AFL i CIO porozumiały się ze sobą w sprawie połączenia się w jeden „Kanadyjski Kongres Pracy".

Dnia 10 maja br. komitet zjednoczeniowy składający się z przedstawicieli „Kongresu Związków Zawodowych Kanady" i „Kanadyjskiego Kongresu Pracy" sfinalizował porozumienie w sprawie zasad, na podstawie których nastąpi połączenie się tych dwóch organizacji. Tekst tego porozumienia zostanie przedstawiony zjazdom krajowym obu organizacji.

Zjednoczenie obejmuje około miliona robotników kanadyjskich.

W oczach Zachodu

Obrady Konferencji Warszawskiej państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie zakończyły się. Na czwartym posiedzeniu rozpatrzono wszystkie artykuły układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej i przyjęto je jednomyślnie. Jednomyślnie przyjęto również uchwałę w sprawie utworzenia zjednoczonego dowództwa sił zbrojnych państw — uczestników układu.

W następnych dniach szczegółowo zanalizujemy postanowienia układu, który ma historyczne znaczenie dla umocnienia sił stojących na straży pokoju i bezpieczeństwa niepodległości, suwerenności narodów. Uprzytomnijmy sobie teraz, w jakiej atmosferze międzynarodowej toczyły się obrady Warszawskiej Konferencji.

A więc pamiętamy, że trzy mocarstwa zachodnie dokonały w Paryżu haniebnego aktu usankcjonowania zbrojeń niemieckiego militaryzmu — tego śmiertelnego wroga narodów. Ten haniebny akt wywołał niezwykle ostry sprzeciw narodów, przede wszystkim narodów europejskich, sąsiadujących z Niemcami. Jak podkreśla korespondent Washington Post, Childs, — „niewielu Amerykanów zdaje sobie sprawę, że siły działające na rzecz pokoju w drodze rokowań, znajdują się w Europie zachodniej w akcji". To jest pierwsza sprawa, o której należy pamiętać. Są i inne, niemniej ważne.

Wiadomość o usunięciu wszelkich przeszkód stojących na drodze do podpisania traktatu państwowego dla Austrii, wywołała ogromne wrażenie w opinii publicznej. Powszechnie stwierdza się, że sukces ten został osiągnięty dzięki stanowisku delegacji radzieckiej, która nie poskąpiła wysiłków, aby znaleźć rozwiązanie zgodne z narodowym interesem Austrii i możliwe do przyjęcia przez wszystkie mocarstwa.

Wreszcie ogromne wrażenie wywołały radzieckie propozycje, przedłożone w podkomisji rozbrojeniowej ONZ w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i usunięcia groźby nowej wojny.

W tych warunkach zaniepokojeni politycy zachodni uważali za konieczne uczynić ze swej strony jakiś gest, który by w oczach opinii publicznej stwarzał wrażenie że i oni gotowi są do rokowań. Taki sens miała nota mocarstw zachodnich do Związku Radzieckiego, w której przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji wyrażają zgodę na odbycie rozmów wielkiej czwórki na najwyższym szczeblu.

Notując te wszystkie wydarzenia, prasa zachodnia z najwyższym zainteresowaniem śledziła przebieg Warszawskiej Konferencji. Każde dosłownie przemówienie, a zwłaszcza przemówienie szefa delegacji radzieckiej, marszałka Bułganina oraz oświadczenie obserwatora Chińskiej Republiki Ludowej, wicepremiera i ministra obrony narodowej, Peng Teh-huaia było żywo komentowane. Z przemówienia marszałka Bułganina wydobywano przede wszystkim te wszystkie akcenty, które wskazują że i teraz tak jak i poprzednio Związek Radziecki pozostaje wierny swojej polityce rozwiązywania wszelkich spornych spraw w drodze rokowań, włącznie z problemem niemieckim, polityce umacniania pokoju przez organizację systemu zbiorowego bezpieczeństwa przez zacieśnianie współpracy między państwami o różnych systemach politycznych i społecznych. Z przemówienia przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej wydobywano te akcenty, które mówiły o pełnej solidarności rządu i narodu chińskiego z decyzjami Konferencji Warszawskiej oraz o gotowości narodu chińskiego do współdziałania z państwami — uczestnikami konferencji w każdej akcji zmierzającej do dania zdecydowanego odporu agresorom.

Oceniając obrady Konferencji Warszawskiej, burżuazyjny dziennik hinduski „Ewadhinata" pisze, że uchwały konferencji „będą miały taką moc moralną, polityczną i wojskową, iż w wypadku gdyby blok zachodni rozpoczął wojnę, spotkałaby go całkowita klęska. Losami świata kierują obecnie narody. Narody nienawidzą wojen agresywnych, a popierają walkę w obronie pokoju".

Prasa zachodnia w szeregu komentarzy zastanawia się, dlaczego to właśnie Warszawę wybrano, jako miejsce tej historycznej konferencji. Z wielu wypowiedzi zasługuje na podkreślenie głos burżuazyjnego dziennika francuskiego „Combat", w którym czytamy: „fakt wybrania Warszawy, jako miejsca konferencji i uroczystości wprowadzenia w życie traktatów stanowiących antytezę i równoważnik układów paryskich, nie jest dziełem przypadku". Podkreślając znaczenie jakie zdobyła sobie Polska w stosunkach międzynarodowych, dziennik przypomina osiągnięcia narodu polskiego w ciągu dziesięciolecia. Dodajmy od siebie że sukcesy te zawdzięczamy w znacznej mierze nowym stosunkom między narodami. Stosunkom, których wyrazem jest braterska pomoc ZSRR. Pomoc, nie do pomyślenia w stosunkach między państwami kapitalistycznymi.

Próbkę znaczenia pomocy radzieckiej w uprzemysłowieniu Polski, tzn. w budowie siły i dobrobytu naszego kraju, miał niewątpliwie korespondent „New York Times'a, Clifton Daniel, który wracając z objazdu reportażowego zza Uralu, przybył do Warszawy i miał okazję wraz z innymi dziennikarzami zwiedzać Pałac Kultury i Nauki.

Niewątpliwie pobyt dziennikarza amerykańskiego w Związku Radzieckim a następnie w Warszawie oraz wyniki Konferencji Warszawskiej dadzą mu wiele do myślenia. Dobrze będzie, jeśli swymi myślami podzieli się z czytelnikami amerykańskimi.

Warszawska Konferencja zakończyła obrady. Wywołała ona żywe komentarze w prasie burżuazyjnej. Przez narody przyjęta została jako wielki wkład w dzieło umocnienia pokoju.

Kazimierz Golde
Tadeusz Gumowski

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne
S-6-1112